Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż wolności i niepodległości Polski Ludowej!

SŁOWO POLSKIE

Rok V. Nr 281 (1419)
Wydanie A

Czwartek, dnia 12 października 1950 r.

Dziś 6 stron
Cena 5 złotych

WIELKOPOLSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Żołnierz polski w chwilach wypoczynku skupia się nad książką

Zacieśnia się wieczysta przyjaźń Sił Zbrojnych R. P. z Armią Radziecką

Ludowe Wojsko Polskie

zabezpiecza pokojową i twórczą pracę narodu polskiego

12 października —
rocznica bitwy pod Lenino
Dniem Wojska Polskiego

DEKRET Z DNIA 7.10 1950 R. O USTANOWIENIU DNIA 12 PAŹDZIERNIKA DNIEM WOJSKA POLSKIEGO.

Na podstawie art. 4. Ustawy Konstytucyjnej z dn. 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej i ustawy z dn. 21 lipca 1950 r. o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. U. R. P. nr. 28, poz. 271), Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza

art. 1. Dzień 12 października jest Dniem Wojska Polskiego;

art. 2. Wykonanie dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom;

art. 3. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Bolesław Bierut
Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Cyrankiewicz

Celem zamanifestowania ścisłego związku narodu polskiego z jego siłami zbrojnymi, które stoją na straży niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i ustroju demokracji ludowej, celem zadokumentowania znaczenia sił zbrojnych dla zabezpieczenia pokojowej i twórczej pracy narodu polskiego nad rozkwitem kraju i budową Polski socjalistycznej, w uznaniu dla bohaterstwa ludowego Wojska Polskiego, które na szlaku bitewnym od Lenino poprzez Warszawę aż do Berlina zwycięsko walczyło z najeźdźcą hitlerowskim u boku sławnej Armii Radzieckiej i przyczyniło się do wyzwolenia ojczyzny i jej odrodzenia,

dla uświęcenia bohaterstwa broni i wieczystej przyjaźni pomiędzy siłami zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej a bohaterską Armią Radziecką, ostoją pokoju i socjalizmu,

dla upamiętnienia bitwy pod Lenino, w której poległe ludowe Wojsko Polskie w dniu 12 października 1943 roku, torując ścieżkę drogę do kraju, odniosło zwycięstwo w pierwszej bitwie nad najeźdźcą faszystowskim,

stanowi się:

Droga wolności i braterstwa
Od Lenino do Polski Ludowej

Zorganizowana na gościnnej ziemi radzieckiej, umundurowana i wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt wojskowy — wyruszyła po raz pierwszy lat temu siedem I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki na zwycięski bój, aby u boku heroicznej Armii Radzieckiej przynieść ociekającą krwią krajowi wyzwolenie z kajdan niewoli faszystowskiej. Żołnierz polski walczący pod Lenino, żołnierz świadom swych celów, dumny z braterstwa broni z najwalczeniejszą armią świata — odniósł swe pierwsze zwycięstwo, które wytyczyło szlak bohaterskiego marszu do ojczyzny. Bitwa pod Lenino stała się początkiem zwycięskiej walki zorganizowanych polskich jednostek wojskowych, powstałych z najwierniejszych synów narodu, z klasy robotniczej.

Dlatego pisząc i mówiąc o wielkim wkładzie pierwszych regularnych jednostek Wojska Polskiego w dzieło zwycięstwa nad barbarzyństwem faszystowskim, nie wolno nam zapominać, że są one nieśmiertelnym symbolem wiecznego braterstwa broni z niezwyciężoną Armią Radziecką, stojącą niezłomnie na straży pokoju i wolności wszystkich narodów. Musimy pamiętać, że polskie siły zbrojne mogły powstać i stanąć do walki z najeźdźcą tylko dzięki pomocy Związku Radzieckiego, dzięki bezpośredniej pomocy i opiece Generalissimusa Stalina — wielkiego przyjaciela naszego narodu.

Znaczenie bitwy pod Lenino, w której Kościuszkowcy otrzymali swój pierwszy chrzest bojowy i pod osłoną ognia dział radzieckich osiągnęli pierwsze swe zwycięstwo, opanowując punkty oporu nieprzyjaciela, posiada swoją wymowę nie tylko z punktu widzenia wartości wojskowej czy strategicznej. Rzeczą najważniejszą jest fakt, że pod Lenino podjęta została z woli i świadomości ludu polskiego po raz pierwszy bitwa, zmierzająca do uwolnienia kraju spod panowania najeźdźcy i wyzwolenia go równocześnie z niewoli kapitalizmu. Pod Lenino wzięła swój początek droga, która naród nasz zaprowadziła do budowy podstaw socjalizmu w oparciu o wieczny sojusz i braterstwo z narodami Związku Radzieckiego, z twórcami pierwszego na świecie kraju zwycięskiego socjalizmu.

Pod Lenino, właśnie we wspólnym marszu żołnierza radzieckiego i polskiego odżyły najpiękniejsze tradycje walczącego o swe wyzwolenie ludu polskiego. Boje pod Lenino były jakby przedłużeniem rewolucyjnych walk klasy robotniczej Polski i proletariatu Rosji w 1905 roku, kiedy na wznoszonych na ulicach Warszawy i Łodzi barykadach toczyła się walka przeciwko satrapie carskiemu, przeciwko nieubłaganemu wrogowi klasowemu rosyjskiego i polskiego robotnika, przeciwko wrogowi niepodległości Polski.

Gdy w 1943 r. spletły się w braterskim uścisku dłonie radzieckich i polskich towarzyszy broni, luty ich karabinów wymierzone były w stronę hitlerowskiego faszyzmu, wspólnego wroga międzynarodowego proletariatu i całego obozu postępu na świecie oraz zaciekłego wroga wolnej, suwerennej Polski. Bitwa pod Lenino stanowi symbol nierozerwalnej więzi klasowych i narodowych zmagań, więzi, która łączy, wzmacnia i utrwala na zawsze braterską przyjaźń Polski z narodami Związku Radzieckiego.

Szczególnie w obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy wojujący imperializm anglo-saski nie cofa się przed zbrodniczą agresją, której ofiarą padł mitujący wolność naród koreański, doświadczenia braterskiej wspólnoty polskiego i radzieckiego żołnierza nabierają specjalnej wyrazistości. Zdobyta krwią i poświęceniem żołnierza Polska niepodległa umacnia się i wzrasta z każdym dniem. Korzystając z pomocy i doświadczeń kraju zwycięskiego socjalizmu, rozbudowujemy swój przemysł, zwiększamy systematycznie produkcję nowoczesnych maszyn i urządzeń, odbudowujemy z ruin kraj.

Rosną kadry racjonalizatorów i przodowników pracy, wzorzaisi żołnierze stoją dzisiaj w pierwszych szeregach na froncie odbudowy i rozbudowy odrodzonej ojczyzny. Wyższe uczelnie polskie, zakłady naukowe i szkoły udostępnione zostały synom robotników i chłopów. Dzięki uczciwej, pokojowej pracy ludu

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Siły Zbrojne Polski
nieugięcie stoją na straży pokoju
i budownictwa socjalistycznego

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE!

Wojsko Polskie wraz z całym narodem obchodzi dziś po raz pierwszy — Dzień Wojska Polskiego.

Obchodzimy dzień ten w ścisłą dumą rocznicę bitwy pod Lenino, w której wspólnie przelana krew scementowała nierozerwalne braterstwo broni i braterstwo idei Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Sławna i pełna chwały jest droga bojowa ludowego Wojska Polskiego. Z ludowane przez najlepszych synów klasy robotniczej, rozwijało się i krzepło Wojsko Polskie, jako wojsko robotniczo - chłopskie, jako wojsko narodu polskiego, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobiście Generalissimusa Stalina.

Walcząc u boku potężnej armii kraju socjalizmu, Wojsko Polskie brało udział w wyzwalaniu naszej ziemi ojczystej, w wytyczaniu nowych, sprawie dliwych granic ojczyzny, w ostatecznym rozgromieniu imperializmu hitlerowskiego. Pod Lenino i Warszawą, na Bugu i Wiśle, pod Kołobrzegiem i Gdańskiem, na Wale Pomorskim, na Odrze i Nysie, pod Drezdnem i pod Berlinem walczył się żołnierz polski ofiarną i zwycięską walką o wolność ojczyzny, o Polskę Ludową.

Siłę niezwalczoną dawała żołnierzowi polskiemu świadomość celów, o które walczył w służbie ludu pracującego. Siłę niezwalczoną dawało mu bratertstwo broni z niezwyciężoną Armią Radziecką — armią wyzwolenia narodów. Siłę niezwalczoną dawała Wojsku Polskiemu wywodząca się z ludu kadra oficerska, nierozerwalnie związana z masami pracującymi Polski.

Dzień Wojska Polskiego wyraża najlepsze tradycje ludowych sił zbrojnych, walczących u boku Armii Radzieckiej przeciwko najeźdźcom hitlerowskim, tradycje walk bohaterskich partyzantów gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz sławnych bitew pierwszej i drugiej armii Wojska Polskiego. Dzień Wojska Polskiego jest symbolem czci i pamięci dla tych wszystkich, którzy oddali życie w ofiarnej walce za Polskę Ludową. Dzień Wojska Polskiego wyraża idee, które przyświecały żołnierzom w walce o Polskę Ludową, idee niezłomnej wiernosci sprawie ludu polskiego i wiecznego braterstwa z Armią Radziecką.

Dzień Wojska Polskiego obchodzimy w sytuacji, kiedy pod wodzą Wielkiego Stalina naród radziecki wznosi wspaniałe budowle komunizmu, wytyczając całej ludzkości drogę ku jasnej i szczęśliwej przyszłości.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego masy ludowe naszego kraju realizują wielki Plan 6-letni, budując lepszą przyszłość narodu, wznosząc fundamenty socjalizmu w Polsce. Rosną siły socjalizmu i w innych krajach demokracji ludowej, rosną na całym świecie i zwierają się wokół Związku Radzieckiego siły mas ludowych walczących o pokój. Przeciwko złowrogiemu najazdowi imperialistów anglo-amerykańskich na Koreę, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko planom rozpętania nowej wojny światowej mobilizuje swoje siły i wzmacia walkę potężny front pokoju. Siły te, którym przewodzi gigantyczna potęga Związku Radzieckiego, są niezwyciężone i pokrzyżują plany napastników imperialistycznych.

Dzień Wojska Polskiego — jest przeciąsem naszych sił zbrojnych, które nieuiecie stoją na straży pokoju, na straży niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERAŁOWIE I ADMIRAŁOWIE

W Dniu Wojska Polskiego pozdrawiam was i życzę dalszych osiągnięć w wzgórkoniu bojowym i wychowaniu politycznym w oparciu o doświadczenia Armii Radzieckiej i wzoduiasa stalinowska nauke wojenna.

Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego

ROZKAZUJE:

Oddać w stolicy naszej ojczyzny w Warszawie 20 salw artyleryjskich w dniu 12 października o godz. 19.00.

Niech żyje Wojsko Polskie — wierna straż niepodległości naszej ojczyzny i budownictwa socjalistycznego.

Niech żyje nierozerwalne braterstwo broni Wojska Polskiego z Armią Radziecką.

Niech żyje wódz Światowego frontu pokoju, przyjaciel narodu polskiego — Wielki Stalin.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Bolesław Bierut
Minister Obrony Narodowej
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski.

Min. Wyszyński odpowiada Dullesowi
Zasada jednomyślności
wielkich mocarstw
jest fundamentem ONZ

NOWY JORK (PAP). — W komisji politycznej toczą się w dalszym ciągu obrady nad punktem porządku dziennego noszącym nazwę „Wspólne działania na korzyść pokoju".

Delegat australijski Spender wygłosił dłuższe przemówienie, naszpikowane oszczerstwami wobec Związku Radzieckiego.

GŁOS MIN. WYSZYŃSKIEGO

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej min. Wyszyński.

Stwierdził on, że obowiązkiem każdego państwa jest przyczynienie się do tego, by ocalić ludzkość przed potwornościami wojny.

Walka o pokój — powiedział delegat radziecki — nie jest łatwa, trzeba jednak przezwyciężyć wszystkie przeszkody. Autorzy rezolucji siedmiu państw sądzą najwidoczniej, że określili charakter przeszkód piętrzących się na drodze do pokoju, i że znaleźli sposoby usunięcia tych przeszkód.

Acheson w przemówieniu z 20 września twierdził, że to rząd radziecki stwarza rzekomo przeszkody na drodze do utrwalenia pokoju. Jeżeli autorzy propozycji amerykańskiej rozpowszechniają w wiadomych celach zmyślone pogłoski o rzekomej agresywnej polityce Związku Radzieckiego, to należy im przypomnieć oświadczenie, złożone przez Józefa Stalina w 1946 r.

Stalin oświadczył, wówczas w rozmowie z dziennikarzem amerykańskim Roy Howardem, że Związek Radziecki nie będzie dążył do narzucenia przemocą swego ustroju ponieważ sprawa jakichkolwiek zmian społecznych i politycznych jest sprawą wewnętrzną każdego narodu, a pomysł eksportu rewolucji jest nonsensem.

SPRAWA „VETA"

Dulles wystąpił w obronie propozycji amerykańskiej twierdząc, że zmierza ona rzekomo do wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej zdolności do odparcia agresji.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Wrocław czci Dzień Wojska Polskiego

Dla uczczenia Dnia Wojska Polskiego, dziś, o godz. 17,30, w sali kina „Śląsk" przy ul. gen. Świerczewskiego we Wrocławiu, odbędzie się UROCZYSTA AKADEMIA.

Akademię organizują Prezydia Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowych i Dowództwo Okręgu Wojskowego.

Wstęp za zaproszeniami.

Od Lenino

do Polski Ludowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

polskiego wzrasta dobrobyt, podnosi się stopa życiowa mas pracujących, powstają tysiące nowych, jasnych mieszkań.

Żołnierz Wojska Polskiego, stojący na straży chorny pokoju i wolności swego narodu, dumny jest ze swego wkładu w dzieło odbudowy kraju. Naród polski szczyci się swym żołnierzem, którego braterstwo broni z Armią Radziecką sprawiło, że jest on otoczony powszechną miłością.

Dzięki stanowisku i potędze reprezentowanej przez Związek Radziecki, światowy obóz pokoju ma zapewnioną przewagę nad wstecznymi siłami zwanturnictwa wojennego. Żołnierz polski wraz z całym narodem stoi wiernie u boku ZSRR — czołowej siły, skupiającej setki milionów zwolenników pokoju.

Ludowe Wojsko Polskie, czerpiąc doświadczenia i wzory z Armii Radzieckiej, wychowując żołnierzy według zasad nowoczesnej stalinowskiej strategii a zarazem według zasad rewolucyjnej socjalistycznej myśli politycznej, uzbrojone w nowoczesny, demokratyczny regulamin — jest wojskiem pokoju, jest obrońcą praw i wolności narodu.

A. Kar.

Nota polskiego MSZ do rządu francuskiego

Rząd polski protestuje

przeciwko próbom wynaradawiania

Polaków zamieszkałych we Francji

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało w dniu 5. 10. 1950 r. do ambasady francuskiej w Warszawie następującą notę:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Od chwili zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim, Rząd R. P., spełniając swój podstawowy obowiązek m. in. opieki nad dziećmi i młodzieżą obywateli polskich zamieszkałych za granicą, których ojcowie musieli za czasów panowania rządów kapitalistycznych w Polsce opuścić kraj rodzinny, sprowadza corocznie do Polski tysiące dzieci wychodźców polskich z zagranicy, aby razem z milionami obywateli Rzeczypospolitej spędzali w Ojczyźnie swe wakacje.

Niestety od 2-ch lat przyjazd dzieci i młodzieży polskiej z Francji stał się przedmiotem antyhumanitarnej i dyskryminacyjnej akcji władz francuskich. Już ubiegłego roku władze francuskie zakwestionowały przestały honorować paszporty zbiorowe, umożliwiające w prawnej mierze podobne wycieczki. Ponadto te same władze wprowadziły dyskryminacyjny system nie udzielania we Francji wiz powrotnych obywatelom polskim stale tam zamieszkałym, udzielając przy tym instrukcji konsulatom francuskim w Polsce pobierania bardzo wielkich opłat za każdą wizę z osobna, przekraczających możliwości pracującego człowieka.

W roku bieżącym władze francuskie przystąpiły do nowej, niesłychanej serii szykan, przy zachowaniu całego zeszłorocznego arsenału dyskryminacyjnych i antyhumanitarnych praktyk.

Gdy rodzice dzieci polskich, stale zamieszkałych we Francji, złożyli podania o udzielenie ich dzieciom wiz wyjazdowych z Francji, władze francuskie zastosowały nową metodę zastraszania polskich rodziców. Ojcowie lub matki byli wzywani osobiście do komisariatów policji. Tam wywierano nich się tylko słowny nacisk, jak to często miało miejsce w ubiegłym roku, celem skłonienia ich do nie wysyłania dzieci na kolonie letnie do Polski.

Rząd polski pragnie stwierdzić, że ta niesłychana akcja ma stanowiła zwykłego wybryku ze strony francuskich prowincjonalnych władz policyjnych. Rząd polski jest w posiadaniu dowodów, że instrukcje te wydane zostały przez wicepremiera ministra spraw wewnętrznych rządu francuskiego.

Również w tym roku władze francuskie nie wpuściły polskich pociągów po dzieci, ani do Francji, ani nawet do jej granic. Znowu konsulat francuski w Monachium spowodował kilkumiesięczny okup za powrót dzieci do Francji. Wydawanie wiz powrotnych dla dzieci odbyło się w taki sposób, że widoczny był wyraźny zamiar przedłużenia sprawy. Gdy po długich i stanowczych interwencjach i po opłaceniu wyżej wspomnianego okupu, dzieci uzyskały wizy powrotne, władze francuskie odmówiły wy wszystkim wychowawcom, którzy opiekowali się dziećmi, mając widoczne nadzieję, że dzieci w tych warunkach z Polski wyjechać nie będą mogły.

Rząd polski był więc zmuszony do zorganizowania przy pomocy swoich placówek, znajdujących się po drodze do Francji, pewnego rodzaju sztafety dla przewiezienia tych nad dziećmi, w czasie podróży, co umożliwiło im powrót na łono swoich rodzin w oznaczonym czasie.

W Polsce natomiast pozostało do opiekunów i nauczycieli polskich z Francji, którzy zostali oddzieleni od swoich rodzin i oderwani od swojej pracy.

Lotnictwo polskie czuwające nieustannie nad bezpieczeństwem Ludowej Ojczyzny, wnosi swoimi wkład w dzieło pokoju. Na zdjęciu: przodujące załoga samolotu (ppor. Gajewski, pdch. Kowalski, kpr. Sikora. Foto: WAF.

Zasada jednomyślności wielkich mocarstw

jest fundamentem ONZ

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Jednak w istocie rzeczy rezolucja siedmiu państw zmierza do osłabienia Rady Bezpieczeństwa, do ograniczenia jej kompetencji i do przekreślenia jej zasadniczego obowiązku, polegającego na zabezpieczeniu pokoju.

Wyszyński wskazał dalej, że oświadczenie Dullesa zawierało 4 pośrednie wnioski.

Po pierwsze — jak twierdził Dulles — wskutek „veta" Rada Bezpieczeństwa jest niezdolna do szybkiego działania lub niezdolna do działania w ogóle.

Po drugie — wskutek „veta" Rada Bezpieczeństwa nie może dysponować odpowiedniemi informacjami niezbędnymi dla szybkiego i skutecznego działania.

Po trzecie — wskutek „veta" Rada Bezpieczeństwa i ONZ nie mają sił zbrojnych do swojej dyspozycji.

Po czwarte — wskutek „veta" Rada Bezpieczeństwa albo ONZ nie są w stanie zapobiegać agresji.

Z wywodów Dullesa należałoby wyciągnąć wniosek, że zniesienie tzw. „prawa veta" jest rzekomo koniecznością.

Dlaczego jednak — zapytał Wyszyński — autorzy rezolucji siedmiu państw usiłują zmusić ONZ do zmiany Karty Narodów Zjednoczonych tą właśnie drogą — a nie drogą, przewidzianą przez samą Kartę?

USA PARALIŻUJĄ POKOJOWE PROPOZYCJE ZSRR

Trudności na jakie napotyka ONZ w swej pracy powstały nie w wyniku istnienia zasady jednomyślności, lecz w wyniku tego, że propozycje zmierzające do utrwalenia pokoju były paraliżowane przez blok amerykańsko - brytyjski, usiłujący narzucić decyzje odpowiadające jego własnym interesom i interesom monopoli amerykańskich. Stany Zjednoczone nie korzystały z prawa „veta" dlatego, że w Radzie Bezpieczeństwa dysponują one większością, która działa ściśle w myśl ich instrukcji. Większość ta sprzeciwiła się przyjęciu nowych członków do ONZ, zatwierdzeniu propozycji mających na celu rozwiązanie problemu energii atomowej i odrzuciła propozycje w sprawie ograniczeń zbrojeń.

Jeżeli Rada Bezpieczeństwa nie jest zdolna do skutecznego działania, to powodem tego jest stanowisko bloku amerykańsko - brytyjskiego, który dysponując większością nie szukał porozumienia, a usiłuje na Zgnuło Narodów Zjednoczonych swą wolę w interesie jednego lub dwóch państw.

Odpowiadając na wywody Dullesa, w których stakwował on zasadę jednomyślności, Wyszyński stwierdził z naciskiem, że podstawą Organizacji Narodów Zjednoczonych jest zasada, że każde państwo szanuje prawa wszystkich innych członków Organizacji, a nie ucieka się do dyktatu.

Zasadą jednomyślności jest fundamentem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

NIE WOLNO GWAŁCIĆ KARTY ONZ

Wyszyński stwierdził, w konkluzji, że każda próba nadania Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych uprawnień należących wyłącznie do Rady Bezpieczeństwa będzie stanowiła wyraźne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i może pociągnąć za sobą najbardziej opłakane skutki dla spraw wy pokoju.

Przedrzędzę do omówienia konkretnych punktów propozycji amerykańskiej, Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka nie oponuje przeciwko punktowi „a", przewidującemu zwoływanie specjalnych sesji Zgromadzenia. Delegacja radziecka nie może jednak zgodzić się z tym, by siedmiu członków Rady Bezpieczeństwa mogło zwoływać specjalną sesję Zgromadzenia i domaga się, by sesje były zwoływane zgodnie z postanowieniami Karty ONZ. Wyszyński wypowiedział się także przeciwko absurdalnemu wnioskowi, by w sąsiadnyczajna była zwoływana w przeciągu 24 godzin. Delegat radziecki podkreślił, że w tych warunkach delegaci nie będą mieli czasu, by zapoznać się ze sprawami, które będą omawiane na sesji i zaproponował, by termin zwołania został przedłużony do dwóch tygodni.

Jeśli chodzi o punkt „b" przewidujący utworzenie t. zw. „komisji obserwatorów dla utrzymania pokoju", w skład której wejść miałyby od 3 do 14 członków, Wyszyński oświadczył, że Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych może utworzyć tego rodzaju komisję, lecz komisja ta nie może stać narzędziem jednego lub dwóch państw.

Następnie Wyszyński zdema skował jako jawne sprzeczny z Kartą punkt „c" projektu rezolucji. Punkt ten przewiduje, że członkowie ONZ powinni zorganizować specjalne oddziały wojskowe mogące „być natychmiast wykorzystane jako oddziały Narodów Zjednoczonych w myśl zaleczenia Rady Bezpieczeństwa lub Zgromadzenia Ogólnego".

RADA BEZPIECZEŃSTWA JEST ODPOWIEDZIALNA ZA ZACHOWANIE POKOJU

Propozycja ta — powiedział Wyszyński — ma na celu pozbawienie Rady Bezpieczeństwa jej zasadniczych uprawnień. W myśl postanowień Karty ONZ Rada Bezpieczeństwa ponosi odpowiedzialność za zachowanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Zwiazek Radziecki wypowiada się przeciwko utworzeniu sił zbrojnych przewidzianych w projekcie rezolucji, ponieważ oznaczałoby to wkroczenie w zasięg kompetencji, które należą wyłącznie do Rady Bezpieczeństwa.

Dalej Wyszyński zaznaczył, że punkt „d" projektu rezolucji proponujący utworzenie „komitetu siedmiu" ekspertów" także pozostaje w sprzeczności z postanowieniami Karty ONZ powiedział ten przedstawiciel, komitet misiby za zadanie zbieranie informacji o charakterze wojskowym i zajmowanie się czaiby w kompetencje Rady Bezpieczeństwa, do której obo wiązków należy utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Rada Bezpieczeństwa — oświadczył Wyszyński — powinna natychmiast przedsięwziąć odpowiednie kroki w celu wprowadzenia w życie artykułów Karty przewiduje, utworzenie Rady Bezpieczeństwa „komisji sztabu wojskowego". Rada Bezpieczeństwa powinna także odpowiednie kroki w celu usunięcia przeszkód, jakie wyłaniają się w tej sprawie.

Errata

We wczorajszym numerze do wiadomości ze t. Instytucje ubezpieczeń społecznych uprawszczają opiekę nad lutnymi „a" wkradł się błąd, który zniekształcił sens pewnej części tej wiadomości.

Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy, że cyfry ilustrujące wzrost zasiłków chorobowych odnosza się do zasiłków, wypłacanych przez zakłady pracy. Ich wzrost świadczy, że coraz większa ilość zakładów pracy przejmuje od instytucji ubezpieczeniowych wypłatę zasiłków chorobowych swym pracownikom, dzięki czemu nie są oni narażeni na stratę czasu i wyczekiwania w kolejkach.

Capstrzyk na ulicach Wrocławia

WROCŁAW. — Wczoraj o godzinie 5-tej Plac Grunwaldzki zaroił się od młodzieży szkolnej i robotniczej, która licznie się zebrała, by uczcić Dzień Wojska Polskiego i 7 rocznicę bitwy pod Lenino.

Wśród manifestantów większość stanowili ZMP-owcy.

Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem hymnu młodzieżowego. Do zebranych przemówili: ob. Późniak — sekretarz MRN, oraz owacyjnie witany przedstawiciel Wojska Polskiego — kpt. Piotrowski.

Po przemówieniach orkiestra Pafawagu odegrała Międzynarodówkę, po której młodzież informowała się w czwórki i capstrzyk ruszył ulicami: Słowiańską do Rynku, Stalingradzką, zaś przy Placu Kościuszki rozwiązał się.

Kolumnom marszowym przy grywały orkiestry: Pafawagu i PPB Zjednoczenie.

Młodzież szła śpiewając pieśni wojskowe i robotnicze, a las czerwonych sztandarów szumiał nad jej głowami.

Raz po raz z czyjejś pierzi wydzierał się okrzyk na cześć wodzów proletariatu i wojska, co maszerująca młodzież z entuzjazmem podchwytywała.

Dowodem łączności społeczeństwa z armią były napisy na transporentach: Lud z Wojskiem — Wojsko z Ludem bronią pokoju.

(HK)

Na utrzymanie okupantów amerykańskich

Niemcy płacą 4 miliardy marek

BERLIN (PAP). Agencja DPA podaje, że eksperci finansowi wysokiej komisji sojuszniczej opracowują budżet dodatkowy kosztów okupacyjnych. Koszty ogólne wyniosą w ciągu najbliższego roku 4,048 milionów marek zachodnio - niemieckich. Rząd Bonn władz okupacyjnych oświadczył, że poważne zwiększenie kosztów okupacyjnych stało się konieczne w związku ze zwiększeniem liczebności wojsk okupacyjnych.

Nie ma w Polsce miejsca dla szpiegów

Kary śmierci dla głównych oskarżonych

domaga się prokurator

w procesie Komendy Głównej WIN

WARSZAWA (PAP). Piąty dzień procesu Głównej Komendy WIN przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie wypełniły przemówienia stron oraz ostatnie słowo oskarżonych.

Prokurator pplk. Jerzy Tramer zanalizował w swym przemówieniu czterech oskarżonych, którzy stanowili czwartą z kolei komendę główną WIN. Oświadczył, że na ławie oskarżonych zasiedli ludzie zwani bezpośrednio z przedwojennym aparatem ucisku Kla wyzyskiwaczy, których życie przed wojną było jednym pasmem działania przeciwko interesom mas pracujących, przeciwko ludności olbrzymiej większości narodu polskiego. Omawiając okupacyjną przeszłość Wojskiewicza, płk. Tramer przedstawił obszernie dzieje zdrady dowódcy Armii Krajowej podczas okupacji. Rzecznik oskarżenia cytował dokumentów i dowodów rzeczowych sprawy, w m. in. wydana w lutym 1942 roku przez dowództwo Armii Krajowej instrukcję „roz pracowywania" organizacji lewicowych. Zastanawiając się nad rzeczywistym celem dowódcy A. K. mogło potrzebować wymienionych w instrukcji dokładnych informacji, prokurator cytował rozkaz ze stycznia 1943 r. podpisany przez ówczesnego, który nakazuje swym podwładnym bezwzględna walkę z ruchem lewicowym.

„Oskarżeni nie chcieli walczyć z hitlerowcami ciągnie prokurator — ostarzeni w nienawiści do Związku Radzieckiego, w obronie swych cisnych klasowych interesów. pomagali Niemcom w ich walce ze Związkiem Radzieckim. Oskarżeni bali się Armii Radzieckiej, bo wiedzieli, że niesie ona prawdziwą wolność Polsce, bali się, że wyzwolone masy zażądają rachunku za stare zbrodnie".

Przedstawiając współbrace WIN z reakcyjnym odłamem kleru, prokurator stwierdza, że WIN kierował swoje materiały szpiegowskie za pośrednictwem księdza Zator - Żytockiego do biskupa pelańskiego, ks. Wronki do ks. Powcarzyca — przedstawiciela krakowskiej kuri metropolitalnej i redaktora „Tygodnika Powszechnego" oraz do kancelarii kardynała Hlonda, który udzielał zaufanej wiadomości kierownictwa WIN, m. in. oskarżonemu Cieplińskiemu. Osk. Ciepliński w czasie audiencji zeferował kardynałowi prowizorium podziemnej szpiegowsko-dywersyjnej organizacji, uznanej przez kardynała Hlonda, według słów osk. Cieplińskiego — „za odpowiedni".

Omawiając szczegóły spotkań oskarżonego Cieplińskiego i pocztach wysłanników oskarżonych z przedstawicielami wywiadu amerykańskiego „K. Pashley'em i płk. Jesse'ego, prokurator przeniósł, że głów ym ośrodkiem przeprowadzanych wówczas rozmów było zagadnienie wojny. Zyli oni wojną i przygotowywali wojnę. W związku z tym, zainteresowania koncentrowały się ściśle wokół informacji wojskowych oraz informacji dotyczących ZSRR i Armii Radzieckiej.

Ale historia ich zdrady ella, która wojny nie chce, Nie chcą ci wszyscy uczciwi ludzie pracy na całym świecie. Zadokumentowali to setkami milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Wielki, potężny obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele walczy o pokój i wywalczy go.

Dla szpiegów, agentów amerykańskiego imperializmu kończy prokurator — dla osk. Jerzy Cieplińskiego, Łazarewicza, Chmiela, Błażeja, Kawalca, Kubika, Rzepki, i Batera — żądam kary śmierci. Dla oskarżonej Czarneckiej — kary dożywotniego więzienia, dla oskarżonej Michałowskiej — kary długoletniego więzienia".

Po przemówieniu prokuratora sąd udzielił głosu obrońcy.

Obrona wysunęła jako okoliczność łagodzącą fakt, że podsądni przyznali się do winy i wyrazili skrucha. Obrona starała się również wyrzucić dział oskarżonych w walce z hitlerowskim okupantem.

Sąd udzielił następnie „ostatniego słowa" oskarżonym. Osk. Cieplński prosił sąd o sprawiedliwy wyrok.

Osk. Łazarewicz oświadczył, że żałuje swych czynów i że nie nie potrafi powiedzieć na swoje usprawiedliwienie.

Osk. Kawalec prosił sąd o wymierzenie takiej kary, któ ra pozwoliłaby mu odkupić winę, popełnioną wobec narodu polskiego.

Osk. Kubik oświadczył: „Nie sądziłem, że konspiracja pójdzie w tym kierunku. Żałuję tego, co zrobiłem i proszę wysoki sąd o taki wymiar kary, żebym mógł jeszcze wrócić do normalnego życia".

Osk. Chmiel, Rzepka, Błażej, Batory, Michałowski i Czarnecka również wyrazili żal z powodu popełnionych przestępstw i prosili o łagodny wymiar kary.

Wyrok ogłoszony będzie w dniu 14 bm.

■ Szczecin. — 7 bm. odbyło się otwarcie 2 kara Krzyżowego linii Krzyż — Stargard, co znacznie usprawni kursujące między Pomorzem Zachodnim, a województwami centralnymi Polski.

SZMERY ODRY

Więcej uwagi przy przechodzeniu ulic

Gapiowstwo dokonywane przy przechodzeniu ruch tłuszczy skrzyżowań ulicznych zaczyna już być przysłowiowe. Dlatego wypadki przejechań są u nas na porządku dziennym.

Katastrofy mógł się zdarzyć wypadek, jaki miał miejsce u zbiegu Ogiwskiej i Ogrodowej w grządzkiej. Jakaś zamiejna na panienka, nie zwracając uwagi na nadjeżdżający motocykl, usiłowała przeczepnąć kraciatem przejść przez jezdnię jakoteżtek była ona w tym momencie dla pieszych zamknięta.

Jadący motocyklem żołnierz, nie mogąc zatrzymać maszyny, po prostu zrobiła sa przeszedł, usiłując w ten sposób najechania na przechodzącą.

Panienka nie spojrzawszy nawet na przysłoniętego przestąj żołnierza, odeszła „jak gdyby nigdy nie". Przechodnie jednak wzięli się chwycić i do pomogli do postawienia maszyny „na nogi".

Kiedyś w końcu zrozumiemy, że Wrocław nie jest Pijalowa, po której chodzą kury i gęsi — lecz wielkim miastem o dużym ruchu kołowym. (tt)

Żołnierz polski — przyjaciel dzieci

Widziałam tę scenkę na plantach wojewódzkich we Wrocławiu.

Mała kobietka, w wieku lat czterech (z dużą czerwoną kokardą w blond włosach), zniewala się gorzkimi łzami, pytając:

— Gdzie jest moja mamusia?...

W tym momencie alejką przechodził żołnierz W.P. Malutka bez wahania podbiega do niego i przez łzy powiedziała:

Zaprowadź mnie do mamy!

Żołnierz, młody chłopak o jasnej twarzy, nie zastanawiając się ani kę i poszedł z nią razem zcukrem na plantach drodzenie zęby.

Nie znam imienia ani nazwiska pierzącej dzieci czynki, wiem jednak, że posiada ona mądrą matkę. Stuszna bowiem, że nią rodzice, uczac swe potomstwo, że najsłabszym i nigdy nie zawodzącym przyjacielem dzieciom jest żołnierz polski. (musz)

Sav junacki z Jeleniej Góry

„W klasie guar. Przynieśmy wiadomość jest ze Trochę śmiesznie wyglądająca junaczka w niebieskiej sukience z różowymi ustatkami — z zapałem rachtera zemek. Gwar wzrasta i wkrótce przemienia się we wrzawę. Każda dziewczyna chce rozebrać, potem sama złożyć części broni — głowum; poznać całą jej konstrukcję. Lekcja jednak ma tylko 45 minut. Dziewczyna jest ze trzydziestu, a karabin jeden.

—Podobno w Komendzie SP jest dosyć sprzętu. Szymtem marzeń jest nak junaczek są także mundury. Jak urządzą junaczkom kolorowej z karabinem?

„Czy Komenda SP nie mogłoby nam ich wypożyczyć?

Takiej treści korespondencję nadesłała nam ta uczcka z Jeleniej Góry. Inna Tomaszewska ze szkoły ogólnokształcącej w Jeleniej Górze.

W takie świętą, jak Dzień Wojska Polskiego, dajemy jej głosowi miejsce w „Szmerach". Bo rozumiemy ta dziewczęce pragnienia. Sami kiedyś śniliśmy o mundurze po pięty, o wspaniałej czapce z orłem i otokiem, no i o karabinie dwukrotnie wyższym od nas pamyka.

Krzysztof Gruszczyński

Lenino

(Fragmenty)

I

O pierwszym boju opowieść
jak meldunek niech będzie prosta,
Przed nocą oficerowie
w okopach czytali rozkaz.

A noc wschodziła mglista
z bagien nad rzeczką Mierzją.
Przy dziale artyleryzsta
czuwał, od szronu siwiejąc

Pod gałęziami czołgi
w glinie grzęzły rozkisłej,
A były to czołgi nasz [illegible] [illegible]igi,
a miały dojść do Wisły.

Mówili oficerowie:
będzie Polska jak chleb dorodna.
Mówili: ujrzycie różowej
blask racy, to sygnał — ognia!

II

Pierwszy batalion
przez bagna przebrnął:
ludzie z Modlina,
ludzie znad Ebro,

ci co w madryckich
bili się barkach
i z Fortu Bema
brać robociarska,

dynamitardzi
z Guadalajary
i ci z wrześniowej,
piechoty szarej

I ci spod Kutna
chłopi bezrolni,
i komuniści
z barykad Woli —

szli do natarcia
wyprostowani,
a dym się kładł
nad okopami,

w drutach jak woda
szamrała wieść:
pierwszy batalion
szturmuje wieś.

Niepotrzebny cokół z granitu,
niepotrzebny braz ani marmur.
Służyła Aniela Krzywoń
w baonie sanitarnym.

A była jak malina przy drodze —
w zakurzonym niby liście dreślichu.
Miała chłopca takiego sobie,
podporucznika polwychu.

Lubiła korale czerwone
i niebieskie jak rzeka chustki.
A ręce miała złote,
czułe ręce sanitariuszki.

Mówią, jak mówią wszyscy:
poszłabym w ogień. I poszła.
Ratując dokumenty szlabowe z płonącego
samochodu, poległa Aniela Krzywoń.
To nie kamień niech eposwie o niej,
ale wiatr wszędobylski jak poczta.

VI

Ze wszystkich kropel krwi, przelanych wspólnie od Lenino
do „Unter den Linden",
ze wszystkich kropel wody, dzielonych sprawiedliwie, gdy
pusta była manierka,
z każdego niedopałka, wypalonego wspólnie, gdy tytoń się
kończył w kapelusiach,
wyrosła jak wielkie drzewo serdeczna przyjaźń żołnierska.

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Wojsko Polskie

Spod niskich strzech — z rodzinnych gniazd
z fabrycznych dzielnic nędzy
wyszliśmy wraz w zielony las
Ojczyźnie zrywać więzy —

wyszliśmy wraz w szumiący las
Ojczyźnie zrywać więzy.

Od progów chat, z wymlonych miast
niesliśmy serca młode
w śmiertelny znój, w żelazny bój
o równość i swobodę —

w śmiertelny znój, w żelazny bój
o równość i swobodę.

Niejeden z nas przemierzył świat,
niemamą zdeptał drogę,
nie szczędząc krwi i młodych lat
dzień w dzień, noc w noc za wrogiem —

nie szczędząc krwi i młodych lat
dzień w dzień, noc w noc za wrogiem.

Przez pustyń piach, przez śnieżny step
do ciebie szliśmy Polsko,
za polski plug, za polski chleb
my, wierne Polskie Wojsko —

za polski miot, za polski chleb
my, wierne Polskie Wojsko.

I przyszedł dzień, i przyszedł czas,
słoneczny czas nad Wisłą —
do polskich wsi, do polskich miast
znów Wojsko Polskie przyszło —

do polskich wsi, do polskich miast
znów Wojsko Polskie przyszło.

W 7-mą rocznicę bitwy pod Lenino

Początek drogi do wolności

Bój trwał dwa dni. Na pograniczu rosyjsko - białoruskim, w pobliżu małej osady noszącej imię wodza rewolucji, w dniach 12 i 13 października 1943 r. żołnierze I dywizji im. Tadeusza Kościuszki, po zaciekłym szturmie, dokonali wyłomu w linii frontu niemieckiego. Czyn ten okrył ich nieśmiertelną chwałą. Imiona poległych i żywych bohaterów Lenina są i zawsze będą wpisane przez cały naród polski z dumą i czcią, one to bowiem stworzyły jedną z najpiękniejszych kart w historii oręża polskiego.

Znaczenie militarne bitwy pod Lenino było wielkie. Uzyskiwie przez najwybitniejszych dowódców radzieckich — wychowańców szkoły stalinowskiej. Równocześnie jednak zwycięstwo pod Lenino wykracza poza ramy ściśle wojskowe.

Tam oto, na gościnnej ziemi radzieckiej otwarła się w ogniu zmagań z faszyzmem nowa epoka dziejów naszego narodu. Od zigzmaki rozpoczęcia do zakończenia bitwy minęło kilkadziesiąt godzin, ale w tym krótkim czasie dokonało się przecież niesłychanie wiele: został położony kamień węgielny pod odrodzone Wojsko Polskie, zbrojne rama narodu.

Prawda oczywista i bezsporna

Wielokroć na przestrzeni historii ludy polski i rosyjski, wbrew własnim „górom", jednoczyły się w oporze przeciw ciemiężcom. Przypomnimy tu choćby dzielność „Walczącej Proletariatu", rok 1905... Wspaniale hasło „Za wolność waszą i naszą" zrodziło się w tonie wspólnych walk z przemocą.

Ale pod Lenino żołnierz polski po raz pierwszy stanął do walki ramię w ramię z żołnierzem kraju socjalizmu, aby wspólnie za tę samą wielką sprawę przelać krew. Nie dziś były ich już żadne sztuczne bariery antagonizmów, wznoszone z tępym uporem przez cara i reakcję polską. Na polu bitwy pod Lenino doświadczono, mocniej niż kiedykolwiek w przeszłości, uczuć braterskiej więzi między obydwoma narodami.

Po raz pierwszy wówczas lewica polska zamanifestowała się w oczach świata jako jedyna siła, zdolna poprowadzić kraj ku lepszemu jutru. Idee, troskliwie przechowywane w ciągu całych dziesięcioleci w sercach najszerszych rzesz ludu polskiego — otrzymały nareszcie szansę obłoczenia się w realne kształty. Żołnierz, wkraczający na drogę do Polski u boku Armii Radzieckiej, uświadomił sobie — i tymże samym duchem ożywione były elementy postępowe w kraju — że walka o wyzwolenie spod jarzma okupacji hitlerowskiej wiąże się nierozdzielnie ze sprawą wyzwolenia społecznego, zburzenia starego ustroju nędzy i wyzysku.

Żołnierz przyjmujący chrzest bojowy pod Lenino rozumiał już — a równocześnie nastąpił taki sam przełom w świadomości szerokich warstw Polaków pod okupacją — że rewolucja społeczna w Polsce można przeprowadzić jedynie w oparciu o Związek Radziecki, kraj zwycięskiego socjalizmu, gdzie wszystko to, o czym marzyli najlepsi synowie narodu polskiego, wykuwa się dziś twardą pracą rąk robotniczych i chłopskich.

Los Polski uzależnił się od wyniku śmiertelnych zmagań Związku Radzieckiego z faszyzmem — ta prawda stała się oczywista i bezsporna.

Najkrótsza droga do Polski

Pozostanie wiekopomną zasługą grupy czołowych działaczy Związku Patriotów Polskich w Moskwie, z Wandą Wasilewską, Jakubem Berman, Edwardem Ochabem, Hilarym Minceem, Romanem Zambrowskim na czele, że potrafili oni, przez zorganizowanie polskich sił zbrojnych w ZSRR, zapoczątkować wielkie dzieło, kontynuowane dziś przez cały nasz naród w warunkach pokojowej pracy. Platforma Ideowa ZPP pokrywała się z założeniami i celami walki zbrojnej z okupantem, wytkniętymi kraju, którą przewodził dzisiejszy Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Uchwycenie i wykorzystanie historycznej szansy miało znaczenie tym większe, że we wspomnianym okresie pozycja Polski wśród sprzymierzonych w ogromnym stopniu osłabła, na skutek zdradzieckiej i tchórzliwej rejterady Andersa z granic Szetlandu. Powstała konieczność podjęcia natychmiastowej inicjatywy politycznej, aby podtrzymać płomień walki wśród emigrantów, aby uchronić dobre imię Polski, nad wergżone poczynaniami zdrajcy, który w przedbiegu stalingradzkiego triumfu stawiał ciągle jeszcze na klęskę Kraju Rad, tak bowiem dyktował mu klasowy interes oraz pobożne życzenia jego protektorów — imperialistycznych kół Zachodu.

„Lenino — pisał Edward Ochab — było wyrazem dalekowzrocznej koncepcji sojuszu narodu polskiego z narodami ZSRR, demokracji polskiej z demokracją radziecką. Sojusz polsko - radziecki rodził się i umacniał nie w gabinetach dyplomatów, lecz w ogniu walki z bestialskim, barbarzyńskim wrogiem faszystowskim, głoszącym program fizycznego wytępienia Polaków... Sojusz ten wytrzymał próbę ogniową zmiennych losów wojny, sojusz ten odpowiada najżywotniejszym interesom narodu polskiego, stanowi fundamentalny warunek naszej wolności, pokoju i bezpieczeństwa, gwarancję nowych zwycięstw w walce i pracy o rozkwit i szczęście Polski, w walce o socjalizm".

Najkrótsza droga do Polski, do wolności wiodła przez Lenino. Ludzie, którzy poszli tym szlakiem, budują dziś nową, piękniejszą niż kiedykolwiek w przeszłości, ojczyznę.

St. R.

Wojsko ludowe — wychowawcą obywateli

Młody człowiek w letnim, płóciennym mundurze, ożywionym głosem opowiada swojemu koledze treść jakiejś powieści. Z opisów sytuacji i nazwisk, jakie przytaczał, można się domyśleć, że chodzi o „Szosę Wołokołamską" Aleksandra Beka, słynną książkę o obronie Moskwy w 1941 r.

Drugi żołnierz, pochłonięty opowiadaniem towarzysza, rzuca od czasu do czasu krótkie pytania, prosi o powtórzenie i rozszerzenie niektórych szczegółów, z twarzy jego łatwo odczytać, jak bardzo pasjonują go te wielkie wydarzenia, ubrane w znakomitą formę literacką...

Takich obrazków można dziś zaobserwować mnóstwo na każdym kroku — w pociągu, w autobusie, w świetlicy żołnierskiej...

■

Nie istnieje żadna skala porównawcza, na której można by umieścić obok siebie przedwojennego rekruta i żołnierza dzisiejszej ludowej armii. Nieufność i apatia — to często spotykane cechy żołnierza anacyjnej armii — rezultat działania „drylu" — machiny do pozbawiania żołnierzy ciała wieczeństwa, robienia z nich drewnianych, bezmyślnych lukiel.

Cóż ma wspólnego z tą niewesołą przeszłością młody wiejski chłopiec, który dziś, po dwóch latach służby w wojsku, orientuje się bez trudu w sytuacji politycznej, zdradza wyraźne zainteresowania literaturą czy teatrem, zajmuje jakiś rodzaj sportu i wreszcie, co najważniejsze — wie co z sobą zrobić w cywilu, jaką obrać linię, aby stać się aktywnym współuczestnikiem budowy lepszego jutra.

Wojsko ludowe, oprócz celu zasadniczego — przygotowania żołnierzy do obrony ojczyzny, stawia przed sobą inne, nieznacznie istotne zadania: wychowanie człowieka, podniesienie wyżej jego poziomu umysłowego, rozbudzenie w nim indywidualnych zamiłowań. Nie bezduszny „dryl", nie zabijanie najmniejszych przejawów osobowości — lecz przyjazna opieka, wykształcenie w żołnierzu poczucia własnej wartości społecznej, co warunkuje dalszy jego rozwój — oto założenie wychowawcze ludowego wojska.

Tym właśnie, wymienionym tutaj celom służą liczne organizacje i komórki kulturalne, oświatowe i rozrywkowe na szym wojsku; po to prowadzona jest wytężona praca polityczna nad rozszerzeniem horyzontów umysłowych żołnierzy. Aparat wychowawczy podkreśla usilnie nierozerwalną więź armii z narodem, uczy żołnierza szacunku i przywiązania do pokojowej pracy spółtoczestawa, budującego socjalizm.

„Czy zwróciliście na to uwagę — pisał Stalin — że w dawnych czasach, a także i teraz w krajach kapitalistycznych lud bał się i nadal boi się armii, że między ludem a armią wznosi się przegroda, oddzielająca armię od ludu? Na, a u nas? U nas przeciwnie, lud i armia stanowią jedną całość i jedną rodzinę".

■

Żołnierz, opuszczający wojsko, po odbyciu służby, jest już uformowanym człowiekiem o określonej drodze życiowej. Orientuje się w swoich możliwościach, nie waha się nad wyborem takiego czy innego zajęcia.

Niedawno ogłoszono na łamach prasy wojskowej wiele zbiorowych i indywidualnych próśb żołnierzy odchodzących do rezerwy, w sprawie przyjęcia ich do poszczególnych zakładów pracy w kraju. Nosząc się największą liczbę zgłoszeń do Nowej Huty, dalej — zaznacza się duży „ciąg" do górnictwa, PGR-ów, PGT-ów i różnych szkół technicznych.

Na przykładzie licznych listów, wymienianych między ZMP-owcami z Nowej Huty a rezerwistami, widać bardzo wyraźnie, że do gruntu zmieniły się zasady i funkcje społeczne naszego wojska. Listy te są świadectwem ogromnego przełomu, jaki dokonał się u nas w dziedzinie wzajemnego stosunku wojska i ludności.

Przemiany te stały się możliwe dzięki zwłaszcz i ze wspaniałych doświadczeń Armii Radzieckiej, pierwszej na świecie siły zbrojnej, która wyrosła z ludu i ludowi służy.

Żołnierz nasz, tak samo jak żołnierz radziecki, stoi na straży teraźniejszych i przyszłych, jeszcze piękniejszych osiągnięć narodu polskiego, mimi tego, co jest naczym na ej większym dobrodziejstwem — twórczej, pokojowej pracy.

Az

Ze szlaku bojowego Wojska Polskiego. Snajper Dywizji Kościuszkowskiej na stanowisku ogniowym.

Roman Frister

„Pancerniacy" przodują

Widzieliście kiedyś tego młodego sierżanta z czerwono-czarnymi wyłogami czołgisty i ze znaczkiem ZMP wpiętym do górnej kieszeni mundura? Zawsze wychodzi przed bramę koszar i wyzłada, czy u wylotu ulicy nie pokazuje się tak dobrze mu znana sylwetka matki. To przecież Antoni Zawiślak, czołowy racjonalizator w pułku broni pancernej.

Kiedy ojciec Zawiślaka, Stanisław, pracował jako robotnik w tartaku Frankego w Niesku, mały Antoś nie marzył nawet o tym, że zostanie kiedyś podoficerem. A potem, już po wojnie, pomógł do wojska. Było to w sierpniu 1946 r. Po ukończeniu służby czytamy w piechocie wytypowano go do szkoły Podoficerskiej Broni Pancernej. I dzisiaj Zawiślak jest sierżantem.

Dzielny ZMP-owiec nie zawiódł zaufania swych dowódców. Ukończywszy kurs mechanika-kierowców czołtowych z wyróżnieniem, wyniósł z kursu brym, oraco wał schemat ułatwiający naukę o instalacjach electrycznych w polskich bacznych. Schemat ten służy również do wyszukiwania usterek i uszkodzeń.

St. sierżant Wł. Piątkowski.

WZOROWA TRÓJKA

Z znacie starszego strzelca Władysława Piątkowskiego z 1-go plutonu? To przewodnicz y koła ZMP w swoim oddziale, jeden z najlepszych agitatorów. Na jesiennej inspekcji uzyskał celujące wyniki w strzelaniu bojowym. Mimo, że jest młodym żołnierzem — zna swoje obowiązki i należycie je wypełnia.

Bombardier Emil Kiszka.

Antoni Kałus jest kanonlem czołgista. W powiecie raciborskim na Ziemi Opolskiej znają go dobrze. Chociaż chodził do szkoły niemieckiej, doskona le włada językiem polskim. Ojciec jego, robotnik kolejowy, żyje już dawno. Ale Kałus znalazł sobie innego opiekuna — Odrodzenie Wojsko Polskie. Kapral Antoni Kałuś prasnie zostać zawodowym. A że poznali jego wartość również koledzy z pułku — na pewno nim zostanie.

Bombardier Emil Kiszka — to znana osobistość w swojej jednostce. Osiągnął przecież najlepsze wyniki w racjonalnym stosowaniu materiałów wybuchowych i jest inicjatorem współzawodnictwa w oszczędzaniu benzyny.

W czasie okupacji Emil Kiszka ukrywał się przed gestapo. Przed wojną prześladowała go policja. Dopiero Polska Ludowa dała mu możliwości swobod nego życia. Bombardier Kiszka wie, komu zawdzięcza swą wolność i w miarę swych sił służy sprawie socjalizmu.

WCZORAJ NA FRONCIE WOJNY

12 października 1943 r. I-sza Dywizja W. P. Kościuszkowców, I-sza Brygada Pancerna Bohaterów Westerplatte i I-sza Brygada Artylerii Bema ruszyły do boju pod Lenino. Walkę rozpoczęły gwardyjskie moździerze nad rzeką Mierzją. W bratnim współdziałaniu, dwie armie — polska i radziecka, przerwały linie obronne nieprzyjaciela. Razem w ramię z „czerwonoarmiejcem" szedł żołnierz polski, przemierzając bojowy szlak zwycięstwa od Dniepru, niosąc na swych sztandarach kon cepcje polityczna Polski Ludowej.

Nie jest rzeczą przypadku, że bitwa pod Lenino przemilczana została w komunikatach radia brytyjskiego. Nie jest też omyłką autora, że historia wojny

Sierżant Antoni Zawiślak.

światowej, wydana przez amerykańskie dowództwo wojskowe, nie o niej nie wspomina. W Londynie i Nowym Jorku niezręcznie jest mówić i pisać o chrzcie bojowym pierwszych polskich jednostek na wschodzie. Nie chciano wspomniać o przyjaźni polsko - radzieckiej

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

Por. Bronisław Król

Opowieść o dzielnym żołnierzu

(Fragment zaczerpnięty z wydanego przez GZPW Wojska Polskiego tomu pt. „Ludzie Pierwszej Armii").

Stanisław Greszta nie umie opowiadać. Jest jąkałą i speszony moim zainteresowaniem jego osobą i uważa, że nic takiego nie zrobił, co by zasługiwało na specjalną uwagę. Bił się, jak i wszyscy żołnierze. To wszystko. „Przy okazji" zdobył na Niemcach 7 ciężkich karabinów maszynowych, działko przeciwpancerne, całą masę innego sprzętu. Ile tego było — nie liczył, tak, jak nie liczył zabitych hitlerowców.

*

Pluton, w którym służył Greszta, nacierał w październiku 1944 r. razem z innymi oddziałami pod Warszawą, z Pieniewiczy na Żerakowiec-Pikiełko, w kierunku Wisły. Niemcy ostrzeliwują każdy metr ziemi z dział, karabinów maszynowych, bombardują z samolotów. Stać uwija się ze swoim ckwaemem jak w ukropie. Z miejsca na miejsce, gdzie lepsza pozycja. Nie zważa na ogień niemiecki, tylko zakłada coraz to nowy magazyn i bije serię za serią...

Wokoło śmierć zbiera obfite żniwo. Oto już w plutonie brak podoficerów, został ranny dowódca plutonu. Za chwilę i on, jak podcięty, wali się na ziemię. Pluton zaczyna się chwiać.

Mały Staś widzi to. Zrywa się i krzyczy:

— Na mnie mają komendę! Za Warszawę! Naprzód!

I sam, biorąc do ręki ckwaem, nie oglądając się na nikogo, biegnie wprzód w ogień pieklo. I cały pluton za nim. Nie było ważne, kto dowodził. Ważne było zwycięstwo.

Pomoce do nowej programowej reformy wychowania narodowego i szkolnej
Świat MŁODYCH
W-204

„Pancerniacy" przodują

(Dokończenie ze str. 3-ej)

przypieczętowanej krwią poległych żołnierzy.

Ale to nie szkodzi. My o niej pamiętamy. Pamięta por. Gątek, który przemierzył cały szlak od Lenino aż do Berlina, pamięta st. sierżant Kuprynowicz i chorąży Jan Skowroński, który jako krowodoj działą szturmowego walczył pod Kołobrzegiem i w Berlinie nie tylko o zwycięstwo nad armią Hitlera, ale w równej mierze o triumf klasy robotniczej nad ustrojem kapitalistycznym. Chorąży Skowroński walczył na froncie wojny, a dzielni produkcyjnej, która w ramach łączności wojska z wsią, ekipy pułku zastępstw stale odwiedzają. Nie dawno przekazano spółdzielni wymagające wzaki maszyn rolniczych o wartości 750 złotych. Zadanie bojowe na froncie walki o przebudowę struktury społecznej wsi zostało wykonane: po przekazaniu parku maszynowego, w spółdzielni wstąpili wszyscy niezrzeszeni dotychczas mieszkańcy gromady.

Zresztą, nie tylko na froncie walki producją żołnierze. Było to jeszcze w lecie, na polizonie ćwiczebnym, gdy ZMP-owcy powzięli zobowiązanie: uzyskamy najlepsze wyniki w czasie inspekcji jesiennej. Umożliwiona młodzież dotrzymała słowa. Dzięki jej inicjatywie „pancerniacy" utrzymali jedno z najlepszych lokat we współzawodnictwie jednostek.

Gdy kiedykolwiek i dziekolwiek spotkacie żołnierza z czerwonymi otoczkami pieczęci, czarnymi wyłogami artylerii lub emblematem innej broni, przyjmiecie go jak przyjaciela. Bo żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego bronić będzie, gdy zajdzie tego potrzeba, zdobyczy Planu Sześcioletniego i osiągnięć naszej produkcji pracy.

Roman Frister

Głośnik w domu świadczy o Twej kulturze

Dziewczęta w zakładach mechanicznych

Szkoła, która kształci techników i produkuje narzędzia

Mało ludzi wie o nas — powiedział dyrektor Państwowego Gimnazjum i Technikum Mechanicznego Przeczech Odrzańskich, ob. Mikulski. — Ukryci w tym zakątku, jesteśmy zajęci naszą pracą i życiem młodzieży. „Słowo" będzie pierwsze, które o nas napisze.

O takim ośrodku szkolenia przemysłowego, jaki jest w Przeczech Odrzańskich (dawniejsza Bródź), należy pisać jak najwięcej: z entuzjazmem, radością, podziwem i dumą.

Ośrodek, położony 18 km od Wrocławia, szkoli obecnie około 850 chłopców i 19 dziewcząt z całej Polski, w wieku od 14 do 18 lat, pochodzenia chłopskiego i robotniczego. W najbliższym czasie z północnego Pomorza przybędzie jeszcze 150 uczniów.

Plan 6-letni przewiduje dalszy rozwój tego ośrodka. W 4-letnim Technikum Mechanicznym będzie się uczyło 1.600 młodzieży, w tym 20 proc. dziewcząt. 7 bloków, w których mieszczą się obecnie lokale szkolne, warsztaty, internaty, kuchnie itp. — nie wystarcza. W planie przeznaczono 30 mil. zł na remont dalszych budynków.

Warsztaty ośrodka, właściwe do Planu 6-letniego pod względem produkcji, nie tylko szkolą fachowców, ale i produkują narzędzia. Struktura organizacyjna warsztatów jest taka, jak w zakładzie produkcyjnym: młodzież uczące się — produkuje, zabierając właściwości i charakteru robotników zakładu przemysłowego.

MŁODZIEŻOWE „MIASTECZKO"

Teren Gimnazjum i Technikum Mechanicznego — to swoiste „miasteczko" — zieleniąc wśród kasztanów, żółknących krzewów i czerwonych ołotów wina.

Uczniowie, w większości sieroty lub półsieroty, przybyli tu ze wsi i miast, aby dobrać fach i pracować nad odbudową kraju. Znaleźli możność nauki, oprócz i dom. Mieszkając w internacie, nie troszczą się już o nic — tworzy się o nich Polska Ludowa. W młodzieżowej dzielnicy jest wszystko: opieka lekarska, sala dla chorych, wielka pralnia mechaniczna. W suszarni parowej ochna na wszelkiego setki sztuk bielizny. Dzym fektor w ruchu. Trzeba dbać o czystość i higienę bielizny i odzieży. Warsztaty szewskie teperują obuwie. Przyjemna łaźnia jest w miejscu.

140 sztuk świń we wzorowych chlewach zaopatruje ośrodek w mięso i tłuszcz. Mło dzież pracująca umyślowo i fizycznie — wymaga dobrego odżywiania.

Ośrodek tętni pracą. W bowiem zwiedzamy stolarnię, nareżdi warsztatowych, szumią maszyny. W nowoczesnej kuźni, wielnej i czystej, produkowanej wosna br. przez uczniów w czynie 1-majowym — huczą młoty.

Marian Dziergowski i Czesław Kamiński, uczeń na wyżnie pierścieni cylindrycznych dla Zakładów Ceramiki Ozniotrwałej w Leśnicy.

W hali maszyn na zewnątrz chłopcowi widać skupione natężenie uwagi — tego bowiem wymaga od nich obsługa obrabiarek, frezarek, szlifierek, czy strugarek.

Michał Konopnicki ze wsi Bodzanów, 17-letni uczeń, pociął śrubę mnożnik motor i przywarł mocnym spojrzeniem do maszyny. Każdy ruch, każdy chwyt korby wskazuje, że maszyna w rękach tego chłopca wykonuje swoje zadania. Michał Kononiski kończy tego roku Gimnazjum Mechaniczne, ale chce kształcić się nadal. Z pewnością ten syn chłopa z przed i międzywojnia, jako wielko przyszły inżynier mechanik, który tak troskliwie opiekuje się Wami. Dlatego cofam wszystko, upokarzam się przed Tobą, drogą Pani, i błagam, ażebyś mi przebaczyła. Bo czy nie jest dowód łaski Nieba nad Wami, choćby w zesłaniu Wam tego Wokulskiego? Człowiek ułomny jak inni stał się narzędziem Najwyższego. Ręki, ażeby mnie ukarać, a Was wynagrodzić. Nie dość bowiem, że ranił mi w pojedynku męża (któremu również niech Bóg przebaczy wszystkie grzechy, jakich się wzgle dem mnie dopuścił), ale jeszcze nabył kamienicę, w którą zgasło moje ukochane dziecko, i pewnie każe sobie płacić duże komorne. Wy za nie tylko patrzycie na moje klęski, ale jeszcze z yskaliście dwadzieścia tysięcy rubli więcej niż była warta kamienica.

W zamian za moją skruchę, droga Pani, racz wyrobić u W-go Wokulskiego, ażeby mi ten kamienicę (a za mnie), ażeby mi prolongował kontrakt na dalsze lata i nie wypędzał przesadnymi żądaniami z domu, gdzie moja jedyna córka skończyła życie. Należy to jednak robić ostrożnie, gdyż W-ny Wokulski, z powodów, o których życzy sobie, ażeby o jego nabytku mówiono. Nie tylko, zamiast sam kupić kamienicę (jak uczciwy człowiek), postawił Hrabiemu warunek, ażeby mu zapłacił dwadzieścia tysięcy rubli nad moją sumę sprowadził do sądu fałszywych licytantów. Dlaczego tak tajemniczo postępuje? lepiej niż ja musicie Wy wiedzieć, drodzy państwo, którzy przy tym wszystkim wygrywacie. Wiem, że on jest, ale przy łasce Bożej (która tak oczywiście czuwa nad Wami) i znanej obrotności W-go Wokulskiego przyniesie zawsze wynagrodzi państwu gorzych ich dotychczasowego położenia. Polecając siebie wzrok drogiej Pani, a nasze obustronne stosunki niezawodnej sprawiedliwości boskiej, pozostaję zawsze wierną, choć pogardzaną ich kuzynką i uniżoną sługą.

Krzeszowska.

Czytając panna Izabela była blada jak papier. Podniosła się od stołu, zwinęła list i podniosła rękę, jakby z zamiarem rzucenia go komuś w oczy. Nagle, zdjęta strachem, chciała gdzieś uciec, czy kogoś zawołać, jednak po chwili uspamiętała się i poszła do ojca.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Listy do SŁOWA

Nie spełnia swego zadania zarząd PGR w Radocinach

Nasz korespondent z Kostrzycy w pow. jeleniogórskim nadesłał do redakcji korespondencję, w której porusza sprawy, niezbyt dobrze świadczące o pracy kierownictwa Państwowego Majątku Rolnego w Radocinach.

Oto co pisze nasz korespondent:

„W majątku PGR Radociny odczuwa się brak sił pociągowych. Mimo to, agronom ma do dyspozycji dwie pary koni, z których wykorzystuje tylko jedną, a druga bezczynnie stoi w stajni.

Zaniedbany jest również odcinek akcji socjalnej. Pracownicy chcąc wziąć udział w akademii urządzonej przez KM PPR w Ciepłicach, musieli sami pokryć koszty przejazdu. Na pytania, dlaczego fundusze socjalne nie są wykorzystywane, kierownicka tego referatu odpowiedziała, iż akcja socjalna w zespole istnieje „tylko na papierze".

Założone koło sportowe nie znajduje poparcia kierownictwa i nie może rozwijać żadnej działalności. Brak również świetlicy, w której wielu chętnie spędziłoby czas wolny od pracy".

Tyle pisze nasz korespondent. Sprawa jest poważna. W ogniu walki klasowej, jaka toczy się na odcinku przeobrażenia wsi polskiej, wrogowie wykorzystują wszelkie sposoby, ażeby tylko podważyć zaufanie pracujących chłopów do nowych metod uprawy roli. Nie ulega wątpliwości, że opisany wyżej stan w PGR Radociny powstał wskutek braku czujności i opieki.

Nad PGR-em Radociny muszą roztoczyć opiekę partie polityczne i Zw. Zaw. Robotn. Rolnych. Nie wątpimy, że przez wzmożenie czujności, warunki w PGR ulegną radykalnej poprawie, a biurokraci otrzymają zdecydowaną odprawę.

Dlaczego nie powtórzono

przerwanego przedstawienia?

Jeden z czytelników, który był na przedstawieniu w Teatrze Młodego Widza, 28. IX. br. przerwanym z powodu wyłączenia światła przez elektrownię, pisze do nas?

„Po bezskutecznym czekaniu na włączenie światła, zapytałem pracownicę administracji teatru, czy przedstawienie zostanie powtórzone dla dzisiejszej publiczności. Oświadczono mi, że nie, ponieważ zostało ono przerwane nie z winy dyrekcji teatru. Jakkolwiek przyznaję, że winę za przerwanie dopływu prądu ponosi nie teatr, ale elektrownia, stanowisko takie wydaje mi się niesłuszne. Publiczność, która wykupiła bilety na przedstawienie, chciałaby zobaczyć je w całości".

Przyznajemy słuszność naszemu czytelnikowi. Publiczność w żadnym wypadku nie powinna ponosić szkód z powodu przewidzianego braku prądu. Przedstawienie należało powtórzyć na drugi dzień, płacąc wiązje wartość biletów, wykupionych na 28. IX. br.

Instytucje wyjaśniają

Systematyczne pouczanie konduktorów

wprowadziła wrocławska DOKP

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Wrocławiu, wyjaśnia notatkę zamieszczoną w „Słowie Polskim" pt. „Jeszcze raz o dopłatach. Apel pod adresem DOKP".

Poniżej podajemy tekst wyjaśnienia:

„Sprawdzając fakty podane w notatce ustalono, że konduktor rewizyjny Nr 5604 postąpił niewłaściwie. W opisanym wypadku winien on pobrać należność za bilet według taryfy normalnej, plus 100 zł opłaty manipulacyjnej, tj. sumę 260 zł, a nie w wymiarze podwójnym 520 zł.

W związku z powyższym, wymieniony konduktor został za swoje przewinienie odpowiednio ukarany.

Zainteresowana podróżna winna zgłosić się do wrocławskiej DOKP. Na podstawie załączonego pokwitowania (Nr 003541) na wpłacenie sumę 520 zł otrzyma zwrot różnicy.

Jednocześnie DOKP komunikuje, że od dnia 1. 8. br. odnośne czynniki kontrolne prowadzą systematyczne pouczanie drużyn konduktorów rewizyjnych. Szkolenie to dotyczy przepisów o sposobie postępowania i pobierania opłat od podróżnych, nie posiadających ważnego biletu na przejazd pociągiem".

WARKOCZ NAD OBRABIARKA

W warsztacie maszyn lekkich dwie 15-letnie dziewczyny zajęte są pilowaniem zakrętek do Madzia. Zachała ze wsi, z rzeszowskim i Jadzia Pielak z Wrocławia, przyzwyczaiły się, a się na przyszłych mechaników. Małe raczęta, jak przystało się warskiej pracy, prawidłowo wuwają pilnikiem po metalu. Jasny warkocz Madzi w rytm jego dobrze rozwiązowszych ruchów — drga na plecach dziewczyny. Wśród kolegów Madzi wyróżnia się zapałem i... tym jasnym warkoczem.

— Jak praca? — pyta dyrektor.

— Bardzo mi się podoba — odpowiada dziewczyna. Jest w tej prostej odpowiedzi wielka siła szczerości.

W blacharni 14-letnia Heli Szynka — wnuczka Częstochowa, pierwszy raz pracującą przy warsztacie, patrzy z podziwem jak maszyna tnie grube sztaby metalu. Na wsi nie widziała tego nigdy, ale lubiła przyglądać się pracy w kuźni.

— Chce być mechanikiem — powiedzia. W Technikum zdaje dziś warunki, aby rozwinąć się umysłowo i fizycznie na dziedzinie fachowca.

Wspaniała sala gimnastyczna i starannie prowadzone wychowanie fizyczne zachwyciły młodzieży jak najlepszy rozwój.

To, czego było brak chłopcom — wykonali sami. W międzyscu, gdzie powstał piękny basen, wykopali dziesięć dołów o 3 metrów 50 x 45 m, rosły olbrzymi, krzewiono błoto i rośliny zaby.

Teraz chłopcy zasypują teren, aby krzewiono, aby chronam aby urządzić kwietniki.

Uczniowie dbają o swe „miasteczko". Żyli się we wzaśnie przez i są mocno spojeni ideologicznie. W gimnazjum wszyscy należą do ZMP. Technikum jako istniejące dopiero od wrzesznia, szkoli ideologicznie nowo przybyłych, aby byli dobrze przygotowani wstępując w szeregi ZMP.

Jadwiga Konopkówna

»Słowo« rudzi swoim Czytelnikom

1. Alimenty od małżonka. Z przez kierowników urzędu zwykle ustala, który z małżonków ponosi winę za rozwód i na jakiej ustalenia istnieje domniemanie, w żaden z małżonków winy tej nie ponosi.

Małżonek, który nie został uznany za winnego, ma prawo żądać od drugiego małżonka, a nawet niewinnego, dostarczenie mu środków utrzymania stosownych do jego możności zarobkowych i majątkowych, jeżeli nie jest w stanie na własnym utrzymać siebie. Jeżeli obaje małżonkowie są winni rozwodu, sąd może przyznać kobiecie utrzymania kobietę wówczas winnemu. Wynika z tego, że mężowi nie przyznaje się utrzymania małżonków winnemu rozwodu od małżonka niewinnego.

Omawiane prawo do środków utrzymania, choćby było sądownie już przyznane, nie ustaje przez zawarcie nowego małżeństwa.

Jeśli prawo do środków utrzymania przysługuje małżonkowi niewinnemu rozwodu od drugiego małżonka również niewinnego, to wygasa ono z upływem lat pięciu od orzeczenia rozwodu, zaś w sprawach, w których rozwód orzeczony został przed 1 października br. z upływem lat pięciu od tej daty.

128

Bolesław Prus

LALKA

Panna Florentyna napisała żądany list, a tymczasem panna Izabela zaczęła się ubierać. Wiadomość o Żydach zrobiła na niej wrażenie zimnej wody, a myśl o Wokulskim zaniepokoiła ją.

„Więc my naprawdę nie możemy spokojnie żyć, bez tego wieka?... — mówiła w duszy. — No, jeżeli ma nasze pieniądze, to naturalnie musi spłacać nasze długi..."

— Bardzo go proś — rzekła do panny Florentyny — ażeby przyjechał jak najprędzej... Bo gdyby tych obrzydliwych Żydów zastał u nas Starski...

— Zna on ich dawniej, aniżeli my — szepnęła Flora.

— W każdym razie to ciężar... Ty nie wiesz, jakim tonem przemawiał do mnie wczoraj... ten...

— Szpigelman — wtrąciła panna Florentyna. — O, to zuchwały Żyd...

Zapieczętowała list i wysłała z nim do przedpokoju, ażeby wyprawić czekających tam Żydów. Panna Izabela uklękła przed alabastrowym posążkiem Matki Boskiej błagając ją, ażeby pomaniec zastał Wokulskiego w domu i ażeby Starski nie spotkał się u nich z Żydami.

Alabastrowa Matka Boska wysłuchała próśb panny Izabeli; w godzinę bowiem, przy śniadaniu, Mikołaj doręczył jej trzy listy.

Jeden był od ciotki hrabiny. Zawiadamiała w nim, że dziś między drugą i trzecią przyjdą do jej ojca lekarze na konsylium, bo Kazio Starski wyjeżdża przed wieczorem i że może wpaść do nich lada chwilę.

— Pamiętajże, droga Belciu — kończyła ciotka — postępować tak, ażeby chłopiec myślał o tobie przez drogę i na wsi, dokąd wy z ojcem za kilka dni musicie przyjechać. Ja już urządziłam się w ten sposób, że ani w Warszawie nie widział żadnej panny, ani na wsi nie spotka (prócz ciebie, duszko) żadnej innej kobiety. Chyba poczciwą swoją babkę prezesową i jej mało interesujące wnuczki.

Panna Izabela lekko skrzywiła usta; nie podobał jej się ten nacisk.

— Ciotka tak mnie proteguje — rzekła do panny Florentyny — jakbym już straciła wszelką nadzieję... Nie podoba mi się to!...

I w jej duszy nieco przyćmił się wizerunek pięknego Kazia Starskiego.

Drugi list był od Wokulskiego, który donosił, że będzie służył o godzinie pierwszej.

— Na którą kazałaś przyjść Żydom, Floro? — spytała panna Izabela.

— Na pierwszą.

— Chwała Bogu! Byle o tej porze nie wpadł do nas Starski — rzekła panna Izabela biorąc do ręki trzeci list. — Jakiś znajomy mi charakter?... — dodała. — Czyje to pismo, Floro?...

— Czy nie poznajesz? — odpowiedziała panna Florentyna, spojrzawszy na kopertę. — Krzeszowskiej...

Rumieniec gniewu wystąpił na twarz panny Izabeli.

— Ach, prawda!... — zawołała rzucając list na stół. — Proszę cię, Floro, odeszlij jej to i dopisz na wierzchu: „nieczytane..." Czego ona od nas chce, ta szkaradna kobieta!...

— Łatwo możesz się dowiedzieć — szepnęła panna Florentyna.

— Nie, nie i... nie!... Nie chcę żadnych listów od tej nieznośnej baby... Pewnie znowu jakaś szykana, bo ona nie innego wychodzi z tej Kazimiry Ciepłicowej... Ciekawa jestem, czy alboż zrozumiała, co pisze... Ostatni raz przyjmę jej bazgraninę...

Panna Florentyna powoli otworzyła kopertę i zaczęła czytać. Stopniowo na jej obliczu ciekawość ustąpiła miejsca zdziwieniu, a potem zmieszaniu.

— Nie wypada mi tego czytać — szepnęła oddając list panie Izabeli.

— Droga panna Izabelo! — pisała baronowa. — Wyznaję, że dotychczasowym postępowaniem mogłam zasłużyć na niechęć pani i ściągnąć na siebie gniew miłosiernego Boga, który tak troskliwie opiekuje się Wami. Dlatego cofam wszystko, upokarzam się przed Tobą, drogą Pani, i błagam, ażebyś mi przebaczyła. Bo czy nie jest dowód łaski Nieba nad Wami, choćby w zesłaniu Wam tego Wokulskiego? Człowiek ułomny jak inni stał się narzędziem Najwyższego. Ręki, ażeby mnie ukarać, a Was wynagrodzić. Nie dość bowiem, że ranił mi w pojedynku męża (któremu również niech Bóg przebaczy wszystkie grzechy, jakich się wzgle dem mnie dopuścił), ale jeszcze nabył kamienicę, w którą zgasło moje ukochane dziecko, i pewnie każe sobie płacić duże komorne. Wy za nie tylko patrzycie na moje klęski, ale jeszcze z yskaliście dwadzieścia tysięcy rubli więcej niż była warta kamienica.

W zamian za moją skruchę, droga Pani, racz wyrobić u W-go Wokulskiego, ażeby mi ten kamienicę (a za mnie), ażeby mi prolongował kontrakt na dalsze lata i nie wypędzał przesadnymi żądaniami z domu, gdzie moja jedyna córka skończyła życie. Należy to jednak robić ostrożnie, gdyż W-ny Wokulski, z powodów, o których życzy sobie, ażeby o jego nabytku mówiono. Nie tylko, zamiast sam kupić kamienicę (jak uczciwy człowiek), postawił Hrabiemu warunek, ażeby mu zapłacił dwadzieścia tysięcy rubli nad moją sumę sprowadził do sądu fałszywych licytantów. Dlaczego tak tajemniczo postępuje? lepiej niż ja musicie Wy wiedzieć, drodzy państwo, którzy przy tym wszystkim wygrywacie. Wiem, że on jest, ale przy łasce Bożej (która tak oczywiście czuwa nad Wami) i znanej obrotności W-go Wokulskiego przyniesie zawsze wynagrodzi państwu gorzych ich dotychczasowego położenia. Polecając siebie wzrok drogiej Pani, a nasze obustronne stosunki niezawodnej sprawiedliwości boskiej, pozostaję zawsze wierną, choć pogardzaną ich kuzynką i uniżoną sługą.

Krzeszowska.

Czytając panna Izabela była blada jak papier. Podniosła się od stołu, zwinęła list i podniosła rękę, jakby z zamiarem rzucenia go komuś w oczy. Nagle, zdjęta strachem, chciała gdzieś uciec, czy kogoś zawołać, jednak po chwili uspamiętała się i poszła do ojca.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Zmiany w kalendarzu PZS

Liga szermiercza otrzymała nowe terminy.

Najbliższe mecze odbędą się 22. X. br. — walczą: Górnik Radlin — AZS Wr., Stal Kat. — Kol. Łódź Bud. Kraków — AZS Poznań i Związkowiec Wr. — CWKS.

12. XI. bm. Związkowiec gości Budowlanych, AZS będzie w Łodzi. Stal do Radlina, a CWKS do Poznania.

19. XI. br. — we Wrocławiu Związkowiec — AZS, poza tym AZS Poznań — Gwardia Łódź, CWKS — Stal Kat., Bud. Kraków — Kolejarz Łódź.

3. XII. br. ostatnia niedziela ligi: **AZS Wr. — Stal Kat., Górnik — Kolejarz CWKS — Budowlani i AZS Pozn. — Związkowiec Wr.**

Mecze o wejście do ligi, w których startują Budowlani Wrocław, wyznaczono na 20 października.

Motocykliści Związkowca najlepsi w raidzie nocnym

Zorganizowane przez wrocławski AZS zawody eliminacyjne do raidowych mistrzostw okręgu dały następujące wyniki:

Klasa A (do 130 ccm) 1. Filimonowicz (Zw. Wr.) na SHL 125 0 pkt. kar. 2. Kupczyński (Zw. Wr.) 24 pkt. kar. 3. Wodziński (Zw. Wr.) 25 pkt.

Do 250 ccm 1. Tymowicz Zw. Wr.) 0 kar. — 250, 0 pkt.

Klasa B (do 350 ccm) — 1. Kraczewski (Ogn. Wr.) BMW 350, 17 pkt.

Klasa CDE (ponad 350 ccm) — 1. Zadorecki (Zw. Wr.) BMW 500, 8 pkt, 2. Kołodziejczyk (Zw. Wr.) BMW 750, 9 pkt.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężył Związkowiec V w składzie: Tymowicz, Zadorecki, Kosiero — 17 pkt. karnych, przed Związkowcem VI 75 pkt. karnych i Związkowcem II 120 pkt. karnych.

Zawodnicy otrzymali złote, srebrne i brązowe medale.

Notatnik reportera

Staraniem wrocławskiego AZS-u na kortach tenisowych na Zaczu odbył się tradycyjny „pierwszy krok tenisowy". Rozgrywki te wykazały, że sekcja tenisowa AZS posiada kilku utalentowanych młodzików.

Na wyróżnienie zasługuje Pałkowski, który w finale pokonał dobrze grającego Hert manowskiego.

•

Na odprawie sekretarzy kół sportowych i całego aktywu sportowego ZS Spójnia, jaka się odbyła w dniu wczorajszym inspektor Wierdak omówił zagadnienie Marszów Jesiennych, oraz sposób ich zorganizowania. Wytyczne szkolenia dla kół sportowych na okres zimowy omówił ob. Semczyszyn.

SŁOWO sportowe

Na trasy Marszów Szlakami Zwycięstw — po siły do nauki, pracy i walki o pokój

Sprawdzianem rozwoju i upowszechnienia sportu w Polsce Ludowej są organizowane na terenie miast i wsi wszelkie imprezy i akcje masowe.

Obecnie zbliża się termin masowej imprezy — Maszerujemy Szlakami Zwycięstw — imprezy mającej zarówno doniosłe znaczenie sportowo - wychowawcze jak i polityczne.

Przed siedmiorma laty pierwsza dywizja im. Tadeusza Kościuszki, tworząc Odrodzone Wojsko Polskie przy boku bratniej Armii Radzieckiej, rozpoczęła swój triumfalny pochód zakończony opanowaniem gniazda hitlerowskich siobarbarzyńców — Berlina. Dziś, podobnie, jak co roku, cała młodzież przyrzeknie się do uczczenia triumfalnego pochodu dwóch bratnich armii oraz upamiętnienia zwycięstw pod Lenino.

Siedmioletni okres dzielący nas od tej historycznej bitwy, to okres gigantycznej pracy narodu polskiego nad odbudową zniszczonych ruin i tworzenie tego czasu dokonały się gruntowne i zasadnicze przemiany społeczno-polityczne, gospodarcze i kulturalne naszym kraju.

W wytężonej pracy trwającej od chwili oswobodzenia Polski od hitlerowskiego najeźdźcy, niemałą rolę odegrała kulturalna Dywizja, będąca nierozłącznym czynnikiem rozwoju naszego państwa, jego kultury i dobrobytu.

Przemiany jakie przyniosły nam dni kilkuletnie — to przemiany pracy ogarnęły również kulturę fizyczną i sport, skierowując je na jedyne właściwe i zaszczytną drogę — drogę umasowienia.

Kultura fizyczna i sport, obejmując dziś wszystkie aspekty systemem wychowania fizycznego całą młodzież i najszersze masy pracujące, podnosząc sprawność fizyczną robotnika i chłopa, umożliwiają im wypełnienie olbrzymich zadań budowy socjalizmu. Kultura fizyczna i sport przyczyniają się do wychowania zdrowego psychicznie i fizycznie kadry bojowników o postęp i pokój.

Obecnie, w dobie realizacji Planu Sześcioletniego, w dobie walki o utrwalenie pokoju, kultura fizyczna i sport ma do wypełnienia olbrzymie zadanie. Poprzez organizowanie masowych akcji sportowo - i imprez stara się pozyskać coraz to nowe rzesze uczestników; przyciąganie aktywnych działaczy sportowych i zawodników.

Tegoroczne Marsze Szlakami Zwycięstw są dniem najbardziej masowych imprez sportowych na odznakę S. P. O. Odbędą się one pod hasłem: **Sportowcy obrońcami pokoju Polski Ludowej** — ważnego ogniwa światowego frontu pokoju.

Głównym dniem marszów będzie 15 października — siódma rocznica zwycięskiej bitwy pod Lenino — Dzień Wojska Polskiego. Na trasy triumfalnego pochodu dwóch bratnich armii wyjdą w tym dniu setki tysięcy młodzieży. Nie marszowym krokiem zaudokumentować swą tężyznę fizyczną, niezłomną wolę aktywnego udziału w realizacji Planu Sześcioletniego, oraz swą łączność z obozem ludzi miłujących pokój.

Masowy udział i wysoki poziom sportowy tej wielkiej imprezy będzie wyrazem gotowości obrończej naszej młodzieży, oraz gorącej miłości jaką nasz naród żywi dla swego Ludowego Wojska.

Na odbudowę Warszawy i na koło sportowe

Związkowiec Leśnica w mczu na odbudowę Warszawy pokonał Związkowca Oławy 2:0. W drużynie gospodarzy za grało kilku juniorów. Rezerwa wygrała z Budowlanymi wynik 6:3. SKS Liceum Technicznego wygrał z LZS Marszowice 12:2 (5:2). Najlepszym piłkarzem był Turek, zdobywca 6 bramek i Daniel z LZS. Koło amatorskie Liceum Technicznego wystawiło „Niemców" Kruczkowskiego. Pokazny dochód z przedstawienia na którym było przeszło 1.000 widzów przeznaczono na zakup sprzętu sportowego dla koła.

Zapaśnicy Pafawagu przed mistrzostwami ligi

Już wkrótce rozpoczynają się boje w lidze zapaśniczej.

Związku z tym atlaci wrocławskiej Stali — Pafawag przygotowują się pilnie do czekających ich ciężkich spotkań mistrzowskich.

W ustalonej ostatnio przez kapitanat PZA kadrze narodowej spotykamy szereg nazwisk zapaśników wrocławskich: Barłoga, Rejniaka i Wójcika. Dziwi nas jedynie dlaczego zapomniano o Smólu w kategorji i Krymalskim w ciężkiej.

Pierwsze mecze rozegrają zapaśnicy 5 listopada.

Stal Wrocław — Kolejarz Poznań, Gwardia Łódź — Związkowiec Warszawa i Stal Nowy Bytom — Związkowiec Mysłowice.

12.11. Związkowiec Kraków — Kolejarz Poznań — Związkowiec Mysłowice, Stal Nowy Bytom i Stal Wrocław.

19.11. Gwardia Łódź — Kolejarz Poznań, Związkowiec Kraków — Stal Nd. Bytom, Związkowiec Mysłowice—Stal Wrocław.

26.11. Związkowiec Warszawa — Kolejarz Poznań Stal Wrocław — Gwardia Łódź, Związkowiec Mysłowice — Związkowiec Kraków.

3.12. Związkowiec Warszawa — Stal N. Bytom, Związkowiec Mysłowice — Stal Wrocław.

10.12. Związkowiec Warszawa — Stal N. Bytom — Gwardia Łódź, Kolejarz Poznań — Związkowiec Kraków.

17.12. Stal Wrocław — Związkowiec Warszawa, Gwardia Łódź — Związkowiec Kraków, Kolejarz Poznań — Stal N. Bytom. (Bil).

W Hali Ludowej odbędą się mistrzostwa ZS Ogniwo

W dniach 20, 21 i 22 bm. na ringu w Hali Ludowej odbywać się będą indywidualne mistrzostwa pięściarskie ZS Ogniwo, które zgromadzą najlepszych zawodników tego zrzeszenia.

Reprezentowane będą kluby Kraków, Wrocławia, Warszawy, Bielska i Pomorza

W mistrzostwach największe szanse na pierwsze miejsca i tytuły mistrzowskie mają pięściarze Krakowa i Bielska, dysponujący niezłą techniką i rutyną.

SPÓŁDZIELNIA PRACY INTROLIGATORSKO KARTONIARSKA, **Wrocław, Pl. Braniborski Nr. 3** — zawiadamia sektor państwowy i uspołeczniony o otwarciu Działu Usługowego w zakresie prac introligatorskich. Oprawiamy książki biblioteczne, dokumenty kasowe, buchalteryjne i inne, plany, mapy, plansze. Przyjmujemy także do oprawy **książki od poszczególnych Obywateli. Poza tym wykonujemy wszelkiego rodzaju opakowania z tektury i kartonu. — Zarząd Spółdzielni.** K-3171

OBWIESZCZENIA

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych (Roboty Inżynieryjne - Budowlane, Oddział I Wrocław ogłasza, **że po przejęciu Firmy „Reperacyjne Warsztaty Elektryczne" we Wrocławiu przy ul. Krakowskiej 48/50, po**stawiwania, a niechbrane dotychczas przez zleceniodawców wymienionej firmy, silniki jak i różny sprzęt elektryczny oddany do remontu, należy odebrać do dnia 15 listopada 1950 r. z udowodnieniem prawa własności. Zaznacza się, że po upływie w/w terminu nieodebrane przedmioty, będą uważane jako mienie porzucone i zgłoszone do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego. K-3099

FACHOWCY POSZUKIWANI

Elektryka - konserwatora do instalacji dla siły i światła zatrudni od 16 października Dyrekcja „Czytelnik". Warunki wg. umowy. Zgłoszenia w Referacie Personalnym „Czytelnika", ul. Olawska 10/11, III p. K-3206

Biegłą maszynistkę od zaraz przyjmie **Redakcja „Słowa Polskiego". Zgłoszenia w sekretariacie redakcji II piętro. W-229**

Stenotypistkę zatrudni natychmiast **Sp. Wydawnicza „Czytelnik". Zgłoszenia Olawska Nr 10/11. Biuro Personalne, III p. W-227**

Szewców zatrudni natychmiast **Spółdzielnia „Związkowiec", Traugutta 109. 6206**

Kucharka potrzebna od zaraz, mieszkanie, utrzymanie zapewnione. **Zgłaszać się Państw. Dom Młodzieżowy, Wrocław - Krzyki, Janusza wicka 15a. K-3218**

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM meble, stoły, biurko, bibliotekę, kozę, wieszak. Ze polskiej 1 m. 6. 6114

SPRZEDAM kompl. motor Opel-Kapitan 6-cylindr. górnozaworowy, 2 reflektory, 2 opony z detkami, kamera, 2 koła z 3 opony z detkami, felgami 6½—30. Wiesiak, Wita Stwosza 55. 6219

ZUŻYTE filmy rentgenowskie, kliszę fotograficzne kupuję Stefan Jarmulski, Chorzów, ul. 11-go Listopada 29. P 2996

ZAKUPIMY większą ilość lub czysto. Zgłoszenia „Czytelnik" Wrocław, Rynek Gł. 66 Nr K-3215

ZGUBY

ZGUBIONO odcinek zameldowania, Hedzia Wiesław, Wrocław, Benedyktyńska 23 m. 4. 6176

ZGUBIONO odcinek zameldowania Robak Tadeusz, Żeromskiego 16/12 6178

SKRADZIONO dowód osobisty, legitymację Zw. Sił Zbrojnych, Zgłoszenia Zw. Inwalidów Wojennych, odcinek zameldowania, kartę pobraniową Józefa Gubernatora wraz z książką na nazwisko Gubernator Maria — Domasłów gm. Gniechowice 6189

OSTRZEGAM przed nadużyciami. Skradziono blok rachunkowy wydany Składek obrońców Pokoju Parhaski, Chorzów, II-go Listopada 49. Przy znalezieniu zwracać karty rejestracyjne. P 2975

ZGUBIONO odcinek zameldowania Żuk Zofia — Wrocław, Walbrzycka 51/2. 6183

ZGUBIONO legitymacje służbową wydaną przez Ministerstwo Żeglugi i książkę na nazwisko Pirożyński Jan, Nr 1784/48 Rekt. 6183

ZGUBIONO portfel, książeczkę wojskową, Lublin, metryka urodzenia Kraszewky Kazimierz, Wrocław, Pokątnicza 8 6185

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody osobiste Wrocławskiego na nazwisko Klimek Eugeniusz. 6186

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Sabatek Polikarp, Traugutta 84/21. 6187

UNIEWAŻNIAM skradzione legitymacje Zw. Żołnierzy Partyzantów. Przeciwnym przypadku Oborniki Śląskie, Trzebnicka 3 na nazwisko Ferna Kawecka. 6188

ZGUBIONO przepustkę z kopalni „Victoria" Basilczef Au, Galla 4/3. 6193

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legitymację NOW, odcinek zameldowania na nazwisko Szkocony Stefan 6179

ZGUBIONO odcinek zameldowania Szuszkiewicz Michał, Prądzyńskiego 3/12. 6174

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kuchnia Bolesława, Bal. Chrobrego 34/14. 6172

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania książeczkę wojskową wydaną przez RKU Bolesławiec na nazwisko Wilczyński Jan — Wrocław, Jagodzińska pow. Zgorzelec. 6171

ZGUBIONO prawo jazdy, książkę wojskową, legitymacji zameldowania na nazwisko Wyrostek Kazimierz, Maria, Wacław 6205

ZGUBIONO leg. szkolną wydaną przez Wrocław, Gratiana Stanisław. 6204

ZGUBIONO legitymację „SP" na nazwisko Bacnul Zofia, Wrocław 6203

UNIEWAŻNIAM zwolnienie z więzienia wydane 7. 10. 1949 roku Oławska Tomczak Franciszek. 6202

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Bogdan Stefan 6195

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Willm Bernard. 6199

ZGUBIONO legitymację wydaną nr 1891/18 na nazwisko Gębara Stefania. 6196

SKRADZIONO: Dowód kolejowy nr 841821 na nazwisko Barański Jan, Wrocław. 6197

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Kolejowa Nr 841607 na nazwisko Malachowicz Edmund. 6198

SKRADZIONO legitymację Nr 56359 Związku Zawodowego na nazwisko Szczyczyn Jan, Wrocław, ul. F. Nula. 6215

ZAMIENIĘ mieszkanie czteroodokojowe Walbrzych na dwupokojowe Wrocław. Zgłoszenia Wrocław, Trzebnicka 62 m. 3a 6207

PROFESOR — żonaty bez dzieci — poszukuje dwóch kojowego mieszkania we Wrocławiu. Zgłoszenia ul. Pontiatowskiego 9. Sekretariat Gimnazjum. 6208

STUDENT medycyny poszukuje pilnie pokoju. Oferty pod „Medyk" 6209

POSZUKUJĘ pokoju subloktatorskiego w śródmieściu. Zgłoszenia „Słowo" pod „Cena obojętna".

STUDENT, pracujący poszukuje pokoju najtaniej. Dobrze zapłacę. Oferty „Słowo", „Technik". 6210

POSZUKUJĘ 2 pokojów, z kuchnią, wygodami lub bez. Oferty: „Słowo" sub „Od czerwca". 6188

ZAMIENIĘ mieszkanie dwa pokoje, kuchnia na Wrocław, ul. Sienkiewicza 55/4. 6177

ZAMIENIĘ 3 pokojowe komfortowe mieszkanie willowe na domek 1 rodzinny o ogrodem. Zgłoszenia: pod „Domek" 6192

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią na dwa pokoje z kuchnią, ewentualnie dopłacę. Wrocław, Bolesława Chrobrego 33/3. 6194

STUDENTKA poszukuje pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Irena". 6195

POSZUKUJĘ pokoju sub lokatorskiego. Dobra obietnica. Oferty pod „Bensowice" 6222

POSZUKUJĄ

PANI inteligentna z referencjami poszukuje posady kulturalnemu Panu. Zgł. „Słowo Polskie" pod „Oławska". 6211

KUCHARKA z kilkuletnią praktyką z dobremi świadectwami, szuka pracy posady w Gospodzie. Pen sjonacie. Ofert. Wiadomość pod poste restante N. 8524, Wrocław. 6214

MAGISTER prawa, stażysta szuka pracy. Zgłoszenia 4—5 godzin dziennie. Oferty „Słowo" pod „Statystyk". 6198

POTRZEBNA uczelna pomoc domowa samodzielna potrzebna od zaraz Wrocław, ul. Stalingradzka 4, zegarmistrz. 6179

POTRZEBNA uczelna pomoc domowa. Zgłaszać się z referencjami, godz. 12—15 Wycińkowskiego 11, Biskupin. Warunki dobre. 6221

WOLNE POSADY

POMOC domowa samodzielna potrzebna od zaraz Wrocław, ul. Stalingradzka 4, zegarmistrz. 6179

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub dwa pokoje w Opolu lub okolicy. Zwrot kosztu remontu do wynajęcia. Wiadomość: pod 81607 m. Wrocław, Mickiewicza 23 m. 14. Brożek Maria. P 2993

ODSTĄPIĘ pokój dla dwóch starszych samotnych panów. Tel. 64-28. Wiadomość 6164

RÓŻNE

MŁODE settery irlandzkie do sprzedania Sępia Szarżyńskiego 72/17, godz. 6—8 6213

POZOSTAWIONO projekty na linii C lub 5. Proszę o zwrot. Zgłoszenia Kozia 20 nawy koperty. Koszta zostaną zwrócone. 6217

ZGINĄŁ pies, wyżeł biało - czarny. Odprowadzić Oria 28. Biuro W. S. B. za wynagrodzeniem. 6191

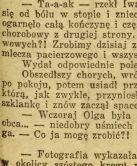

Tłumaczyła Zofia Łapicka **54**

Mówili otwarcie przy chorej nie ukrywając przed nią prawdy. Operacja była konieczna, a w takich wypadkach brano na piśmie oświadczenie, że chory wie, jakiego rodzaju operacja go czeka, i że go na nią zgadza. Szkoda tylko, że zachodzi tu jednocześnie wypadek tak dalece posunięty ciąży, co doktor wyraził mówiąc po łacinie:

— Valeat! — natychmiast przy pierwszych oznakach osłabienia i bólu w nogach pomyśleć o tym, że choroba jest poważna i rozpocząć leczenie.

— Leczyli to w okręgowym szpitalu jako obustronne zapalenie korzonków nerwowych — rzekł Walerian — no i jest to pierwsza ciąża. Chcieli mieć dziecko.

— Ta-a-ak — rzekł Iwan pogrążony w zadumie. — Zaczęło się od bólu w stopie i zmieczulenia palców u lewej nogi, potem ogarnęło całą kończynę i część brzucha. Następnie ten sam obraz chorobowy z drugiej strony. Skądże tu zapalenie korzonków nerwowych? Zrobimy dzisiaj zdjęcie rentgenowskie, potem punkcję mleczą nacierzowej i wszystko się wyjaśni.

Wydał odpowiednie polecenia dyżurującemu lekarzowi.

Obszedłszy chorych, wrócił do swego gabinetu, przeszedł się po pokoju, potem usiadł przy stole, by wypić gorącą herbatę, którą, jak zwykle, przyniosła siostra, ale natychmiast odstawił szklankę i znów zaczął spacerować po pokoju.

— Wczoraj Olga była u Pawy. Wróciła do domu zupełnie obca... — nieobecny uśmiech błysnął w brązowych oczach chirurga. — Co ja mogę zrobić?!

70

— Fotografia wykazała w pojentki zmiany tkanki kostnej w okolicy szóstego kręgu piersiowego — rzekł stały asystent Arżanowa, młody chirurg Sjergutow, i zaczął się znów bacznie przyglądać dwóm dużym rentgenowskim zdjęciom, które trzymał pod światło przed sobą i chirurgiem.

— Tak, teraz nie ulega już żadnej wątpliwości: widać rozrzedzenie kości — mówił doktor. — Możemy teraz dać rozpoznanie kliniczne: guz szóstego piersiowego kręgu z uciskiem na mlecz nacierzowy. Trzeba przygotować chorą do operacji.

— Ja osobiście radziłbym odłożyć operację na później, po porodzie — rzekł chirurg Gusjew, siedzący w głębokim fotelu. — Niech najpierw odbędzie poród.

— Nie będzie mogła urodzić bez dziecka — odpowiedział Arżanow. — Trzeba by zrobić cesarskie cięcie.

— No to róbcie. Nie wolno tak narażać życia chorej! A jeśli zacznie rodzić na stole operacyjnym?

— Będzie również obecny ginekolog — rzekł spokojnie Arżanow.

Długi nos Gusjewa zaczerwienił się z oburzenia i palce zabębniły nerwowo.

— Wy, neurochirurdzy, jesteście naturalnie nowatorami... Ale ja mam duże doświadczenie ogólnochirurgiczne. Pamiętajcie o tym, że was uprzedzałem... Chcecie, żeby poród, najtrudniejsza funkcja ludzkiego organizmu, ze szkodą dla chorej, chirurgicznej w tak skomplikowanej dziedzinie, jaką jest mlecz nacierzowy. Przecież to ogromnie niebezpieczne! Świeże szwy, otwarty kręgosłup!

— Mam wrażenie, że nie będzie to miało wpływu na poród — zaopiewał wciąż spokojny Arżanow. — A jeśli chodzi o chirurgię ogólną, to też posiadam niemało doświadczenia. I wydaje mi się, że będzie lepiej dla chorej, jeśli będzie mogła urodzić i wypełnić ciężką, ale normalną funkcję fizjologiczną, aniżeli przejść dwie trudne, chirurgiczne interwencje. Słowem, jestem za natychmiastową operacją, licząc się nawet z pańskimi przewidywaniami.

„Dlaczego tak lubi zawsze uprzedzać? — rozmyślał Iwan, wychodząc ze szpitala. — Po prostu ruszyć się nie wolno! Doprowadziliśmy wszystko do nadzwyczajnego porządku: wzorowa kartoteka, półeczki, stoliczki.... nie szpital, ale cudo! A co dalej? Chorób nie można przecież posegregować i rozłożyć po szufladkach według jakiegoś schematu! Doktor przypomniał sobie świeże nieprzyzwoicie a ciągle i niepokojąc! *(Dalszy ciąg nastąpi).*

71

W bibliotece przy stole siedziała Olga w czarnym, jedwabnym płaszczyku, którego poły leżały na podłodze i wynotowywała coś z książek do notesu. Ręka jej, trzymająca ołówek po uczniowsku, mocno stawiała drobniutkie, nierówne literki. Iwan zartował sobie często z jej charakteru pisma, ale lubił go: fleć radości doznawał w ciągu tych dwu lat otrzymując od niej listy wygładzone, co prawda, na wzór dobrego uczniaka zwarte klasisty, ale pełne uczucia i niepokoju!

Szczerze

Głosy z Leśnicy

Leśnica, oddalona od centrum o 12 km, jest bądź co bądź częścią Wrocławia i w życiu miasta odgrywa rolę. Oddalenie wpływa jednak na to, że leśniczanie odczuwają liczne braki. Od dawna już proszą o oświetlenie głównej szych ulic. Niestety, wołania te są „głosem na puszczy". Czynniki kompetentne obiecują, że „już", że się „uróbi", że „na pewno"... a Leśnica ciągle tonie w ciemnościach. Ostatnio jeden z radnych Leśnicy interpelował Prezydium MRN w tej sprawie i otrzymał odpowiedź, że sprawa będzie załatwiona. Leśniczanie jednak chcieliby się dowiedzieć, kiedy to nastąpi...

Jeszcze innego rodzaju kłopot przy Leśnicy i to na nie mniejszy. W Leśnicy nie ma publicznego ustępu. Wprawdzie nie wiele ich jest i w centrum miasta, ale te braki (nie używajmy) są wyrównują rutny. W Leśnicy ruin nie ma, to też mieszkańcy braki odczuwają dotkliwiej, aniżeli wrocławianie.

Tuwiec

WROCŁAW

Dziś, w dniu Wojska Polskiego

Dzieci wręczają żołnierzom upominki

Uroczysta akademia w sali kina „Śląsk"

Wrocław dobrze przygotował się do godnego uczczenia Święta Odrodzonego Wojska Polskiego. W dniu dzisiejszym, w sali kina „Śląsk", odbędzie się uroczysta akademia z udziałem wojska, przodowników pracy, przedstawicieli młodzieży szkolnej i akademickiej oraz organizacji społecznych. W części drugiej wystąpią artyści Opery i Teatru Polskiego Radia oraz zespoły Wojska Polskiego.

W godzinach przedpołudniowych do poszczególnych jednostek wojskowych we Wrocławiu udadzą się dzieci, które wręczą żołnierzom upominki i przekażą pozdrowienia od miejscowego społeczeństwa. Podobną akcję przygotowują organizacje społeczne z Ligą Przyjaciół Żołnierza na czele.

Wszystkie teatry i kina będą w dniu dzisiejszym dawały specjalne przedstawienia dla wojska.

Patronat nad całokształtem prac organizacyjnych przejęły Rady Narodowe — Wojewódzka i Miejska.

W niedzielę, dnia 15 bm., odbędą się Marsze Jesienne, organizowane pod hasłem „Przez tężyznę fizyczną do wzmożenia obronności kraju". Ilość i rozmieszczenie punktów startowych podamy osobno.

Również w niedzielę, po zakończeniu Marszów, na pl. Młodzieżowym wyświetlane będą filmy o tematyce wojskowej. Jeśli dopisze pogoda, proponowane są także występy artystycznych zespołów świetlicowych na wolnym powietrzu.

W dniu dzisiejszym i w niedzielę społeczeństwo Wrocławia zamanifestuje swą przyjaźń dla wojska i swą gotowość obronną. (ster).

NOTATNIK WROCŁAWSKI

■ **Wielkie** zainteresowanie wywołał dzisiejszy Czwartek Literacki, na którym prof. dr Tadeusz Mikulski omówił swoją książkę p. t. „Spotkania Wrocławskie". Wieczór zacznie się o godz. 17 w lokalu ZLP przy Placu Nankiera 7.

■ **Po Chyrowiance** zameldowały Strzegomskie Zakłady im. Waryńskiego, również należące do DPPM, o zakończeniu rocznego planu produkcji w dniu 26 września.

■ **Teatry Dramatyczne** występują 14 bm. na scenie Teatru Kameralnego z premiera świetlnej komedii Włodzimierza Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra". W związku z tym ostatnie przedstawienia sztuki Batuszisa p. t. „Pieją koguty" odbędą się 12 bm.

■ **Zebranie informacyjne** członków Cechu Rzemiosł Włókienniczych odbędzie się 15 bm. o godz. 10 w gmachu Izby Rzemieślniczej przy ul. Kościuszki nr 34.

■ **Brak pielęgniarek** dla dzieci, będzie obecnie zyskiwać wyrównywany. 1 lutego 1951 roku rozpoczyna 2-ji kurs Szkoły Pielęgniarstwa Pediatrycznego. Zapisy przyjmuje do 1 stycznia kancelaria szkoły przy ul. Krakowskiej 29. Wymagane: 9 klas szkoły podstawowej, ukończone 16 lat i nie przekroczone 30. Internat i nauka — bezpłatnie.

■ **Zmienił adres** wrocławski zarząd powiatowy TPPR. Obecnie siedziba mieści się w Rynku, dom Nr 6 (2 piętro). Godziny urzędowe od 8 do 16.

■ **Otwarcie wystawy** „Juliusz Słowacki" w salach Muzeum Śląskiego nastąpi 15 października o godz. 12.

■ **Uroczyste otwarcie** Państwowej Szkoły Pielęgniarek Pediatrycznych przy ul. Krakowskiej 29 nastąpi 14 bm. o godz. 17.

■ **Najlepsze kompozycje polskie** będą w listopadzie nagrywane na płyty we Wrocławiu. Utwory wykona w Studio Polskiego Radia Wielka Orkiestra symfoniczna pod batutą Grzegorza Fitelberga, a nagrywać płyty będą Polskie Zakłady Fonograficzne.

■ **Plastycy wrocławscy** zbierają się w swoim lokalu przy ul. Stalingradzkiej 26, 13 bm. o godz. 17. W charakterze gościa weźmie udział w zebraniu **malarz bułgarski Borys Kolev. Zarząd wezwał członków do** licznego udziału w posiedzeniu.

■ **Wichura podarła** wczoraj namiot Cyrku — tak, że przedstawienie nie odbyło się.

■ **Zaprzecza dyrekcja** Kolei doniesieniu naszego korespondenta, jakoby trawniki okalające gmach D.O.K.P. były źle utrzymane i zanieczyszczone.

■ **Zmieniła dni** urzędowania Komisja Lekarsko - Społeczna, kwalifikująca na wczasy z leczeniem. Od 15 bm. komisja urzędować będzie we wtorki i piątki.

■ **O stopach miękkich** wygłosi odczyt ob. Witold Świecień. Prelekcja odbędzie się w Domu Technika 13 bm. o godzinie 18.

■ **Członkowie Związku Inżynierów i Techników** Budownictwa zbierają się 14 bm. o godz. 16 w Domu Technika, aby omówić program kursów na szyenia budowlane i stopień inżyniera zawodowego. Na wstępie inż. A. Wachnierski wygłosi prelekcję: „Będziemy współzawodniczyć w podniesieniu wiedzy zawodowej".

■ **Posiedzenie naukowe** Tow. Matematycznego odbędzie się w sali 106 głównego gmachu Politechniki dnia 13 bm. o godz. 17. Prelekcję wygłoszą: K. Matulewicz, dr. J. Perkal, K. Florek i S. Zubrzycki.

■ **Odcinek** zameldowania na imię Feliksa Sitkiewicza z Pieńska odebrać można w naszej redakcji.

50.000

Na wszystkie przedstawienia Cyrku Nr 1 można od dziś nabyć bilety ulgowe (50 proc. zniżki) za okazaniem legitymacji Związków Zawodowych. Cyrk zwiła namioty w nocy z niedzieli na poniedziałek i wyjeżdża do Krakowa. Przez namiot przeszło już 50.000 widzów.

Na rocznicę Rewolucji Październikowej

Zobowiązania wrocławskich zakładów prac

Pracownicy Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik", obok licznych zobowiązań indywidualnych, powzięli zespołowe. Zorganizowana będą 2 brygady ZMP-owskie w drukarni, oczyszczenie będzie zecernia i przeprowadzi się szereg prac nadplanowych w introligatorni. Ponadto cała drukarnia postanowiła roczny plan wykonać do 25 b.m., przy czym wartość produkcji dodatkowej wynosiłaby ponad półtora miliona złotych.

Pracownicy redakcji „Słowa Polskiego" — członkowie Zw. Dziennikarzy, — zobowiązali się otoczyć opieką 36 gazetek ściennych we wrocławskich zakładach pracy oraz zorganizować „Gazety mówione".

Podkreślić należy, że na zebranie załogi „Czytelnika" przybyła delegacja wojskowa — sierż. Zawiślak i plut. Malko, którzy zapewnili, że Wojsko Polskie zabezpieczy społeczny dorobek ludzi pracy, twar do stoją w obronie pokoju i socjalizmu. (ster)

Pracownicy PDT, na wiec nie robotników huty „Pol m. in. postanowili:

Obniżyć koszty handlowe 10 milionów zł do końca ściślej powiązać aparat handlowy z przemysłem, aby zaspokoić potrzeby konsumenta, gospodarować naszły z konsumentami w dniu 29.10 br., zmniejszyć cykl obrotowy towarów, zaplanowanych 41 dni na, zwolnić 70 milionów zł gotówki obrotowych, oraz zmniejszyć zużycie prądu elektrycznego. (HK)

widowiska i imprezy

Teatry

POPULARNY, godz. 18 — „Ci Amerki" czarnka, dla wojska.
KAMERALNY, godz. 19 — „Pieją Koguty"
MŁODEGO WIDZA, godz. 12,30 „Skarb na strychu"; — godz. „Ostatnia wola".

Wystawy

„TECHNIKI GRAFICZNE" — drzeworyt, miedziorytyt, litografia, Muzeum Śląskie, plac Wolności.
„WYSTAWA DOROBKU KOLONII LETNICH ZHP" — w Muzeum Herbarium.

Repertuar kin

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Akademia"
„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Wielka Nagroda" (amer.), godz. 18,30 i 20,45
„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Lichtwiara Globesek" (radz.) godz. 16, 18 i 20
„PAWILON" — Park Kultury i Wypoczynku — „Dziewczyna z Rio" (amer.), godz. 15.45, 18 i 20.15.
„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Dzieje Czarnych" (amer.), godz. 1 17 — Aktualności codz. godz. 19, 20 i 21: „Przegląd Sportowy Nr 4/50", „Kroniki Wojenne (Łódź Polski Kongres Pokoju).
„POLONIA", ul. Żeromskiego 1 „Szewc Mateusz" (czesk.), godz. 16, 18 i 20.
„TECZA", ul. Kościuszki 177 — „Zawieja" (czesk.), godz. 11, 13.15 i 20.30.
„FAMA", Bolesława Krzywoustego 286 — „Konstanty Zasłonow" (radz.), godz. 20 czynne w czwartki, piątki, sobotę i niedziele.
„LETNIE", ul Olszewskiego 15 — „Dni i noce" (radz.), godz. 19.
„ROBOTNIK" — Leśnica — „Czapajew" (radz.), godz. 19.

●

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ul. Wróblewskiego 1 — otwarty codz. od godz. 8—16

●

CYRK Nr 1 — plac Grunwaldzki przedstawienia codz. godz. 19.6 — ostatnie dni.

Nocne dyżury aptek

„Apteka Piastowska", Nowowiejska 25
„Stara Apteka", Kurzy Targ 4
„Pod Łabędziem". Pułaskiego 15
„Apteka Społeczna Nr 199", Pszczyńska 25
DYŻURY POGOTOWIA — pełnią dziś szpitale: OO. Bonifratrów (oddz. chir. i wewn.), Kliniczny nr 3 (oddz. ginekol.-położn.), SS. Urszulanek (oddz. dziec.).

MRN obraduje z przedstawicielami ludności

Za 52 lata przykładnego pożycia

małżeństwo odznaczone Złotym Krzyżem Zasługi

Realizując postulat „Rady Narodowe winny jak najściślej wiązać się z masami", Prezydium MRN zorganizowało drugą część plenarnego posiedzenia MRN w gmachu **ORZZ. Razem z radnymi zasiedli przedstawiciele** Związków Zawodowych, Rad Zakładowych wrocławskich zakładów pracy, komitetów blokowych i inni. Zapełniona duża sala ORZZ świadczyła, że społeczeństwo wrocławskie zaczyna coraz żywiej interesować się pracami MRN.

Na wstępie przewodniczący sesji ob. Zieliński dokonał dekoracji zasłużonych mieszkańców miasta. Złote Krzyże Zasługi otrzymali małżonkowie Maria i Piotr Florkowscy, za 52-letnie wzorowe współżycie. Odbyła się także dekoracja Oficerskim Krzyżem Odrodzenia Polski prof. Albrechta, który otrzymał to odznaczenie za zasługi położone przy organizowaniu Akademii Medycznej we Wrocławiu. (O odznaczeniu prof. Albrechta pisaliśmy w swoim czasie osobno).

Ponadto kilkudziesięciu obywateli miasta, pracujących w komitetach blokowych, otrzymało dyplomy uznania za działalność w komisjach dzielnicowych i w pracy społecznej.

Ożywiona dyskusja rozwinęła się po referacie dr. Bulsa o leczniczwie otwartym we Wrocławiu. Brali w niej udział przeważnie reprezentanci świata pracy, omawiając nie tylko zamiedbania na odcinku lecznictwa, ale również wskazując na osiągnięcia. Tak np. przedstawiciel „Pafawagu" przyznał, że zarówno jego fabryka, jak i sąsiednie — od dawna upomniały się o fabrycznym ośrodek zdrowia, który byłby wielkim udogodnieniem dla pracowników. Przedstawiciel innego zakładu podkreślił wzrową działalność Pogotowia Ratunkowego.

W dyskusji poruszono takie zagadnienia, jak opieki nad matką i dzieckiem, opieki nad młodzieżą szkolną i profilaktyki.

Zebrani uchwalili wiele wniosków, których realizacja przyczyni się do dalszego usprawnienia lecznictwa na terenie miasta. (tt).

Wrocławianie w Planie Sześcioletnim

Władysław Nietrzeba

Ob. Władysław Nietrzeba nie stoi za tokarnią w fabryce, ani nie stawia domów. Nie wykłada w żadnej szkole, nie pracuje w urzędzie. Po prostu jest żołnierzem. Przez wzorowe wyszkolenie bojowego i politycznego przyczynia się do wzmocnienia obronności naszego kraju.

Kanonier Władysław Nietrzeba jest kierowcą samochodu. Nauczył się prowadzić auto na kursie wojskowym.

— Jestem szczęśliwy, że armia nauczyła mnie zawodu i dumny, że noszę mundur Odrodzonego Wojska Polskiego — obrońcy naszych granic, naszej wolności i zdobyczy Planu Sześcioletniego — mówi Wł. Nietrzeba. (ster).

podnoszenie poziomu swego

Sami załatwiajmy!

Celem przyśpieszenia akcji meldunkowej, wszyscy mieszkańcy, którzy nie odbili jeszcze swoich dokumentów — powinni je sami zanieść do administratorów domów, wraz z zaświadczeniem z miejsca pracy.

Akcja meldunkowa kończy się 15 października.

Zapraszamy Czytelników

na wycieczkę po Rynku

Inicjatywa, z którą występujemy, nie jest nasza. Jest to inicjatywa naszych Czytelników. Oddawna już otrzymujemy propozycje, aby urządzić wycieczkę Czytelników na szczę piszma, która pozwoliła by zaznajomić się z cennymi zabytkami Wrocławia. Dopiero obecnie zdecydowaliśmy podjąć się tego zadania, gdyż udało nam się pozyskać dla wycieczki dyrektora Państwowego Ogniska Kultury Plastycznej we Wrocławiu, pierwszego konserwatora na Dolnym Śląsku, mgr Władysława Porejkę. Uprosiliśmy go, aby poprowadził taką wycieczkę i uzyskaliśmy zgodę.

Pierwszą wycieczka odbędzie się w niedzielę o godz. 9,30.

Dyr. Porejko wygłosi do naszych Czytelników prelekcję o drewnianym grodzie wrocławskim, o najeździe mongolskim w r. 1241, po czym udzieli wyjaśnień, jak patrzeć okiem historyka sztuki na Ratusz, zabytkowe kamienice przy Rynku oraz na kościół Marii Magdaleny i św. Elżbiety.

Wycieczką zaplanowana jest na 2 i pół godziny, należy więc ubrać się ciepło.

Jutro stają poborowi

Jutro przed Rejonowymi Komisjami Poborowymi we Wrocławiu stają:

Przed Komisją Nr 1 (ul. Gdańska 11) — poborowi rocznika 1929 i ochotnicy rocz. 1930, których nazwiska zaczynają się na literę M (ostatni dzień).

Przed Komisją Nr 2 (Nowowiejska 36) — poborowi rocz. 1929, ochotnicy rocz. 1932, których nazwiska zaczynają się na literę P.

Przed Komisją Nr 3 (Pl. Solny 16) — poborowi rocz. 1929 i ochotnicy rocz. 1930, których nazwiska zaczynają się na literę Z (ostatni dzień).

Przed Komisją Nr 4 (Sukiennice 9) — poborowi rocz. 1929, którzy korzystali z odroczenia służby wojskowej, lub nie zgłosili się dotychczas do poboru z nazwiskami na litery S. T. i U.

(ZZ)

Niezwykłe przygody Tartarena z Taraskonu

według powieści A. Daudet

Ilustracje flatowskiego

— *Czy ten wielbłąd należy do pana?* — *zapytał kapitan na widok biegnącego pierwszego.*

— *Ależ skąd* — *odparł Tartaren, cierpiąc na myśl, że z tak śmiesznym eskortą miałby się zjawić w Taraskonie* — *i wskoczył do łodzi. Ale wielbłąd nie dał za wygraną, rzucił się do wody w rozpaczliwej pogoni za swym panem.*

— *Zai mi doprawdy tego dromadera* — *rzekł kapitan Barbassou* — *wezmę go na pokład statku, a po przyjeździe do Marsylii podaruję jakiemuś ogrodowi zoologicznemu.*

Przy pomocy bloków windowych i lin wciągnięto wreszcie nieszczęsne zwierzę na pokład.

Przez całą drogę Tartaren siedział ukryty w kajucie wcale nie dlatego, że morze było zbyt wzburzone, ale dlatego, że ten dziobaty wielbłąd, skoro tylko jego pan ukazał się na pokładzie, szczynał śmiesznie płaszczyć wokół niego. Wreszcie Zuzuu zarzucił kotwicę. Tartaren w obawie przed wielbłądem potajemnie opuścił statek i odetchnął dopiero, gdy rozsiadł się wygodnie w wagonie pociągu, zdążającego do Taraskonu. Ale ledwie pociąg znalazł się o dwie mile za Marsylią, gdy oto wszyscy pasażerowie powysuwali głowy przez okna, wydając okrzyki zdumienia. Tartaren także wychylił się przez okno i oto co zobaczył: wielbłąda, zmuszającego równo z pociągiem, z łatwością dotrzymującego mu kroku szybkością.

Po tej całej, opłakanej wyprawie liczył, że uda mu się dostać do domu tak, żeby go nikt nie spostrzegł. Ale obecność wielbłąda uniemożliwiała ten zamiar. Cóż to będzie za pokrzyk! Bez grosza, bez broni, bez lwich skór...

— *Taraskon! Taraskon!*

No, cóż, trzeba wysiadać...

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji: 1 Wy dawnictwa: Wrocław, Otawska 19/11 Telefony: 51-03, 51-09, 45-32. Wydawca i druk.: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „CZYTELNIK" Wrocław

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz 11—13, Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13 — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada

T-1-2635

PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł mies: zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł mies Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe oraz PPK „Ruch" konto PKO VIII-1362